Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie“.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8963. *Lwów, środa 28 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Cała Palestyna w ogniu krwawej walki.

Snowden odrzuca propozycje państw-wierzycieli.

Dalsze ofiary strasznej katastrofy pod Buir. - Rozmowa z delegatami Japonji na Targi Wschodnie. - Postulaty pracowników gminnych. - Zeppelin dotarł do wybrzeży Kalifornji.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE“ - Moor i Stachowirz, Akademicka 24. — L. Sapiehy 25.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. sierpnia. (ab) Dziś wieczorem min. przem. i handlu **Kwiatkowski** wyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Spały na zaproszenie p. Prezydenta Rzpltej.

Dziś objął urzędowanie po powrocie z urlopu min. komunikacji inż. **Kühn.**

W pierwszych dniach września wyjeżdża z Polski do Waszyngtonu poseł polski przy rządzie Stanów Zj. min. Tytus **Filipowicz.**

WYCIECZKA SZWAJCARSKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. sierpnia. (ab) Jutro rano przybywa do Warszawy z Poznania po zwiedzeniu PWK. wycieczka **przemysłowców i bankierów szwajcarskich.** Tego samego dnia trzej uczestnicy wycieczki **będą przyjęci przez Premjera Świtalskiego.** W czasie ich pobytu w stolicy odbędzie się szereg oficjalnych przyjęć i bankietów. W czwartek wieczorem wycieczka szwajcarskich bankierów i przemysłowców wyjeżdża z Warszawy na objazd kraju.

POCIĄG PRZEJECHAŁ SAMOCHÓD.

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Pociąg zdążający z Soltau do Hamburga **najechał na samochód. 4 osoby poniosły śmierć, jedna została ranna.**



BANDYTA W PRZEBRANIU KOBIECEM

(Do artykułu na str. 9-tej.)

BILETY KOLEJOWO - LOTNICZE.

Warszawa, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) Ministerstwo komunikacji opracowuje projekt wprowadzenia nowych **biletów kolejowo - lotniczych.** Bilety te dadzą możność nabywcom odbycia części drogi samolotami pasażerskiemi. Przewiduje się również te **inowacje w ruchu pocztowo-bagażowym.**

LOTNICZKA NIEMIECKA ZABIŁA SIĘ W SKOKU ZE SPADOCHRONEM.

Chemnitz, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) **Lotniczka niemiecka Erna Krohl** podczas wczorajszego dnia sportowego szkoły lotniczej **spadła, wykonując skok ze spadochronem i zabiła się z powodu defektu spadochronu.**

OLBRZYMI POŻAR ZRUJNOWAŁ RYBAKÓW.

Londyn, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) **Pożar przystani na targu rybnym w Hull** spowodował szkody obliczone **na 4 milj. funtów szterlingów.** Wielu drobnych kupców zostało zrujnowanych.

67 WYBUCH BOMBY W CHICAGO.

Nowy Jork, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) „Herald“ donosi z Chicago, iż w bramie jednego domu wybuchnęła bomba. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Jest to 67 w tym roku zamach bombowy w Chicago.

WYŚCIGI KONNE W PRZEMYŚLU

1, 3, 5, 8 i 10. września 1929.

Cała Palestyna w ogniu krwawej walki

Setki ofiar po obu stronach.

Katastrofalna sytuacja w Jerozolimie. -- 150 zabitych, 500 rannych

Wiedeń, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z Jerozolimy: Arabowie **zamordowali ub. nocy w Hebronie 50--ciu Żydów, a 70-ciu poranili. Wielu Żydów schroniło się do gmachu policji.** Rano nadeszły z Jerozolimy do Hebronu **oddziały wojsk i zbrojne formacje samoobrony żydowskiej. W ciasnych uliczkach Jaffy toczyły się walki ze szczególną gwałtownością. W końcu udało się samoobronie żydowskiej odeprzeć atak, przyczem wiele osób zostało zabitych i rannych.**

Z Tel Awiw donoszą o jednym zabitym. Ponadto **zaatakowano kolonję Rachel, kolonję Haifa i kolonję Bezan. Tę ostatnią zupełnie zniszczono. — W kolonji Mozza zamordowali Arabowie rodzinę, składającą się z sześciu osób.** Prawie całą noc z soboty na niedzielę **nieustannie strzelano.** Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne, aby opanować sytuację, użyto ochotników żydowskich i angielskich.

Arabowie zaatakowali tym razem dzielnice zewnętrzne Jerozolimy, w szczególności dzielnicę Talpioth, którą w nocy ewakuowano. Dzielnica ta, w której znajdują się wille, została zupełnie zniszczona. Cenna biblioteka hebrajskiego poety Agnona została spalona, jak również jedna synagoga i jeden meczet. **W mieście panował zupełny chaos. W końcu przywróciło spokój 600 żołnierzy angielskich. Liczba Żydów zabitych w Jerozolimie i okolicy obliczana jest na 57. Straty Arabów mają być jeszcze większe. Dotychczas nie udało się ustalić liczby rannych.**

W Jerozolimie brak środków żywności, szczególnie dzieci cierpią głód. Bezpośrednim powodem tych zajść — pisze dziennik — był **spór o ścianę płaczu, głębszy powód** tkwi jednak w tem, że rząd angielski, który ostro kontrolował immigrację żydowską, **pozwolił szczepom arabskim, wypędzonym z terytorjum Hedżasu, osiedlić się w Palestynie.** W ten sposób **ludność arabska powiększyła się o 600.000 osób.**

Wiedeń, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników z Jerozolimy, **liczba zabitych w wyniku ostatnich starć między Arabami i Żydami wynosi 100 osób, rannych jest 158. W walkach na przedmieściach Hebronu padło między innymi 12 studentów amerykańskich,** którzy mieszkali w tej okolicy.

Waszyngton, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Konsul amerykański w Jerozolimie nadesłał wczorajszej nocy do departamentu stanu wiadomość, iż **w ostatnich 24 godzinach zamieszki w Jerozolimie stały się niepokojące.**

Londyn, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Jerozolimy donoszą, iż wrzenia przeciwko żydom ogarnęły cały szereg miast i miasteczek. Dotychczas padło ofiarą zaburzeń 75 osób zabitych i 200 rannych. Znawcy stosunków zapewniają, że zaburzenia wywołane zostały przez ordodoksyjne elementy arabskie. Angielskie czynniki rządowe nie umiały w czas zapobiedz rozruchom.

„Daily Tel." stwierdza, że **oddawna już należało się liczyć z wybuchem ekscesów antyżydowskich w Palestynie, tem bardziej dziwną się więc wydaje pobłażliwość władz angielskich wobec Arabów**

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) „Voss. Zeitung" donosi z Jerozolimy, że **liczba ofiar w Palestynie nie da się dotychczas obliczyć.** Obliczenia angielskie raczej optymistyczne — jak pisze dziennik — mówią dotychczas o 150 żydach zabitych i około 500 rannych. Straty arabskie mają być, według jednych daleko większe. według innych mają wynosić zaledwie połowę strat żydowskich

W Jerozolimie panuje nastrój niesłychanego podniecenia i zdenerwowania.

Do Londynu nadeszły wiadomości charakteryzujące napad na Hebron jako jedną z najkrwawszych walk. Na górze Hebron znajduje się słynna szkoła rabinów i talmudystów. Około 50 uczniów tej szkoły zabito. Około 30 uczniów Amerykanów poraniono przy obronie szkoły. Rząd wysłał samoloty do punktów zagrożonych, aby przy pomocy bomb zmusić Arabów do odwrotu. Arabowie jednak, którzy z czasów wojny transjordańskiej i mezopotańskiej znają samoloty, zastosowali zręczną taktykę tak, że bomby wyrządzają im bardzo małe szkody, natomiast większe straty wyrządziły miejscowej ludności żydowskiej.

Osoby wojskowe w Palestynie obawiają się, iż **zaburzenia obecne będą trwały w formie małej wojny przez cały miesiąc,** zanim władzom angielskim uda się przywrócić porządek. Piechota — ich zdaniem — nie wystarczy i domagają się **wysłania kawalerji.**

INTERWENCJA KONSULA POLSKIEGO.

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) 24. bm. konsul polski w Jerozolimie **Zbyszewski** interewnjował imieniem korpusu dyplomatycznego u zastępcy wysokiego komisarza w sprawie **ochrony życia i mienia obywateli obcych i personalu placówek.** Pozatem konsul Zbyszewski **odwiedził zagrożone polskie kolonje, zamieszkałe przez polskich Żydów**

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE SJONISTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (ab) W związku z krwawemi walkami między Żydami a Arabami w Palestynie, warszawskie organizacje sjonistyczne organizują w dniu jutrzejszym szereg **manifestacyj protestacyjnych.** Urządzone mają być także **nabożeństwa żałobne** za zabitych w Palestynie Żydów. Prawdopodobnie będą również zamknięte w stolicy sklepy żydowskie na znak żałoby. Komisarjat rządu polecił organom policyjnym, by **nie dopuściły do żadnych ekscesów i hałaśliwych demonstracyj ulicznych.** Wiece i obchody żałobne są dozwolone. Dzisiaj przed domem nr. 41 na ul. Królewskiej grupa sjonistów usiłowała urządzić demonstrację, jednakże oddział policji nie dopuścił do tego.

Anglja poważnie zaniepokojona

wypadkami w Palestynie.

RADA MINISTRÓW POD PRZEWODNICTWEM MAC DONALDA.

Londyn, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Mac Donald powrócił do Londynu w sobotę, poczem odbyło się posiedzenie informacyjne członków gabinetu, obecnych w Londynie. Dyskusja dotyczyła **przedewszystkiem sytuacji w Jerozolimie, którą rząd angielski jest poważnie zaniepokojony.**

Dalsza wysyłka wojsk angielskich.

Londyn, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) Opinja angielska jest zaalarmowana wypadkami w Jerozolimie. Wczoraj, na ponownej konferencji między Mac Donaldem a ministrem wojny, marynarki i lotnictwa **postanowiono wysłać do Jerozolimy jeszcze jeden bataljon wojsk.** Ogółem w ciągu dwóch dni wysłano tam dwa bataljony, liczące 1300 żołnierzy, z czego 100 żołnierzy wysłano aeroplanami.

Niektóre dzienniki zarzucają dawnemu rządowi konserwatywnemu, że przez swoją politykę doprowadził **do nienawiści między Żydami a Arabami,** zamiast sam twardą ręką przeprowadzić ograniczenie praw i przywilejów. Sympatje prasy angielskiej są po stronie ludności żydowskiej.

—o—

Snowden odrzuca propozycje

państw wierzycielskich.

SPRAWA WCZEŚNIEJSZEJ OKUPACJI NADRENJI ZADECYDOWANA.

Haga, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje Havas, **Snowden oświadczył, iż ostatnie propozycje państw wierzycielskich są nie do przyjęcia.**

Nowe propozycje wysunięte przez cztery mocarstwa wierzycielskie wynoszą około 75 procent żądań Snowdena. „Daily Herald" podkreśla, że **delegacja włoska poczyniła korzystne propozycje Snowdenowi, a mianowicie propozycję zakupu przez koleje włoskie całego kontyngentu węgla z południowej Walji.** Włochy zgodziły się pozatem na to, że część węgla nabywanego w Niemczech, jako węgla reparacyjnego, ma przybywać do Włoch nie drogą morską, lecz lądową, dzięki czemu węgiel ten nie stanowiłby takiej konkurencji dla węgla angielskiego.

Według informacji z Hagi, **sprawa ewakuacji Nadrenji miała posunąć się poważnie naprzód. Niemcy miały się zgodzić na zrezygnowanie z pretensji za szkody, wyrządzone przez wojska okupacyjne.** Pretensje te miały wynosić **około 4 miljony funtów szterlingów. Wycofywanie wojsk belgijskich i angielskich ma się zacząć we wrześniu, francuskich zaś w październiku, po otwarciu parlamentu francuskiego. Dziś zadecydowana ma być w Hadze sprawa komisji kontrolnej.**

We czwartek lub w piątek odbędzie się w Londynie posiedzenie gabinetu. W sobotę Mac Donald wyjeżdża do Genewy. Pobyt premjera angielskiego w Genewie potrwa zaledwie 4 dni, poczem ma on wrócić do Londynu i pozostawić kierownictwo delegacji angielskiej w Genewie Hendersonowi.

Paryż, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) „Petit Parisien" donosi z Hagi, iż wczoraj wieczorem Włochy miały zgodzić się na **zagwarantowanie do wysokości 6—8 miljonów czechosłowackiego długu wyzwolenia.** Ustępstwo to zwiększa w nieznacznym stopniu wysokość przypadających na Anglję rat ręcznych, wzmacnia jednak ich jakość.

ARCYKOSZTOWNA GADANINA.

Haga, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) Dotychczasowe rozmowy (bez rezultatu) przedstawicieli mocarstw w Hadze obliczają **na 3,500.000 zł.** Jest to **jedna piąta sumy, o którą toczą się targi między Anglją a Francją**

—o—

Francuska Rada ministrów

ZAJĘŁA SIĘ SPRAWĄ EWAKUACJI NADRENJI.

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki Doumerguea **zajmowała się dziś sytuacją w Hadze, poczem ustaliła skład delegacji francuskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów.**

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Po skończonem posiedzeniu rady ministrów, szef gabinetu Brianda Leger odbył naradę z ministrem wojny, w obecności generała Debeney. Narada dotyczyła **sprawy ewakuacji Nadrenji.**

Rząd polski żąda od Niemiec odszkodowania za wagony, zniszczone w katastrofie pod Buir

SCENY ROZPACZY NA DWORCU WARSZAWSKIM. — OCZEKIWANIE NA PASAŻERÓW ROZBITEGO POCIĄGU — ŚMIERĆ WIELKIEGO KUPCA GRÜNSTEINA I ZRANIENIE WYBITNEJ TANCERKI WIERY PIETRAKIEWICZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. sierpnia. (ab). Wieść o straszliwej katastrofie pociągu Paryż—Warszawa, wywołała rozpacz wśród tych wszystkich, którzy liczyli, że pociągiem tym przyjadą ich najbliżsi. Przez całą noc **rodziny** pasażerów domagały się udzielenia bliższych informacyj. Przedewszystkiem pytano, kiedy ocaleni pasażero wie pociągu przybędą do Warszawy. Jednakże odpowiedź na to pytanie była niemożliwa, gdyż do dyrekcji warszawskiej nadeszła depesza z Berlina, iż pociąg Berlin—Warszawa—Niegoreloje przybędzie do Warszawy punktualne o godz. 7.32 rano.

Rozmownice telefoniczne i urząd telegraficzny były także oblegane przez całą noc. Usiłowano się połączyć z Berlinem, Kolonją, niestety nigdzie jednak nie otrzymano wyczerpujących wieści. O godz. 5 rano dziś na dworzec główny poczęły napływać **osoby, poszukujące swoich krewnych.** Na twarzach wszystkich malowała się **rozpacz głęboka.** Jakiś siwy staruszek z zapuchniętemi od płaczu oczyma, wkółko **powtarzał tylko jeden okrzyk: „moja córka!"**

Jednakże pociąg berliński przyszedł w czasie normalnym. Skład wagonów był niemiecki (w normalnych pociągach Paryż—Warszawa przybywa skład mieszany wagonów). Z pociągu wysiadają sami obcy ludzie. Wobec tego wszyscy oczekujący **pędzą do parowozu, do wagonów sypialnych, pragnąc dowiedzieć się czegoś o swoich.**

Ale obsługa tego pociągu nic powiedzieć nie może. Na pytanie, **kiedy przyjadą pasażerowie rozbitego pociągu,** służba pociągu berlińskiego odpowiada: „Mówiono nam, iż pasażerów tych ma przywieźć specjalny pociąg, którego spodziewano się w Berlinie około 11 wiecz.". Jednak dziś rano nadeszła depesza, że **ten pociąg specjalny przybył do Zbąszynia o godz. 3 w nocy i stamtąd wyprawiono go do Poznania, gdzie stanął o 8 rano.** W Poznaniu postanowiono pociągu nie puszczać dalej dlatego, że jest tylko mała liczba pasażerów, powtóre dlatego, że ze względu na dużą liczbę pociągów niema wolnego toru i czasu. Pasażerowie więc przybywają w ciągu dnia dzisiejszego **normalnymi pociągami** od strony Poznania.

W sferach kupieckich wywołała duże wrażenie wiadomość **o śmierci pod gruzami pociągu wybitnego kupca i bogacza warszawskiego, właściciela wielkiego magazynu bławatnego, kilkunastu domów w Warszawie Henryka Grünsteina,** W sferach zaś artystycznych wielkie wrażenie wywołała wiadomość o tem, że w katastrofie została ciężko ranna **słynna baletnica Wiera Pietrakiewicz, przed laty primabalerina Opery warszawskiej, a obecnie primabalerina światowej sławy baletu Diagilewa.**

Min. komunikacji występuje do niemieckich władz kolejowych o odszkodowanie za uszkodzone wagony. Suma wyniesie około 400 tys. zł. Jeśli chodzi o odszkodowanie **dla obywateli polskich,** to sprawą tą zajmie się konsulat polski w Berlinie, który wytoczy proces cywilny przeciwko niemieckiemu min. komunikacji.

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Min. spraw zagr. poleciło telegraficznie polskim władzom konsularnym w Kolonji **zająć się ofiarami katastrofy kolejowej w Buir i zawiadomić MSZ. o szczegółach, oraz ustalić listę ofiar z pośród obywateli polskich**

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Śledztwo w sprawie strasznej katastrofy w Buir pod Kolonją przypisuje **główną winę maszyniście Nardhausowi, który mijał zwrotnicę prowizorycznego toru z maksymalną szybkością.** Palacz, który w ostatniej chwili uratował się skacząc z parowozu zeznał, że **Nordhaus nie był trzeźwy.**

Dotychczas wydobyto 15 zwłok

DALSZE OFIARY WŚRÓD PASAŻERÓW-POLAKÓW.

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) **W ciągu dnia dzisiejszego wydobyto z pod gruzów rozbitych wagonów pod Buir,** cztery dalsze trupy. **Liczba zabitych wzrosła zatem do 15.** — Wśród wydobytych dziś zwłok znajduje się **ciało urzędnika polskich kolei państwowych z Warszawy Gelzielskiego (?).** Pozatem — jak donoszą dzienniki berlińskie — przy zabitym Józefie Weismannie znaleziono wizę francuską mieczytelną. Władze kolejowe przypuszczają jednak że był on obywatelem polskim. Zabity Leopold Pałkowski posiadał przy sobie bilet kolejowy do Krakowa, dokumenty szoferskie i papiery linji okrętowej White Star. Prawdopodobnie przybył on do Europy z Kanady. Z pośród rannych Ledermann znajdował się w podróży z Marsylji do Polski. Nazwisko rannego kupca warszawskiego, jak podaje dziś „Voss. Ztg.", brzmi **Schwarzer.** Doznał on złamania nogi. Pozatem wśród rannych znajduje się **prof. Grabowski i Stanisław Zwardzki.** — Stwierdzenie nazwisk jest trudne, gdyż urzędnicy niemieccy, nie znając pisowni polskiej, popełniają nieścisłości.

Maszynista Nordhaum, który odniósł ciężkie obrażenia, zmarł w ciągu dzisiejszej nocy. Na podstawie oficjalnego stwierdzenia biuro Wolff fa podaje jako powód wykolejenia się pociągu zbyt szybki przejazd zwrotnicy przy wjeździe na stację Buir

Oficjalna lista ofiar.

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Konsulat polski w Kolonji był dziś w posiadaniu następującej listy obywateli polskich, **zabitych lub rannych w czasie katastrofy.** Zabici zostali: **Józef Weismann,** elektrotechnik zamieszkały w Paryżu, Maks **Ledermann,** krawiec w Marsylji, Adrianna Gąsiorowska z Paryża i Aleksy Cegielski urzędnik kolejowy z Warszawy. Pozatem wśród zabitych znajduje się **Grünstein,** przy którym nie znaleziono papierów.

W szpitalu w Kolonji znajdują się następujący ranni obywatele polscy: **Gąsiorowski,** krawiec (mąż zabitej Adrianny), Weronika **Pietrakiewicz,** zam. w Paryżu, Helena **Wójcikowska** z Warszawy, Bejla **Block** i Rachela **Reincior,** obie z Wilna, studentki w Paryżu. W szpitalu w Buir znajduje się pozatem Agata **Stadnik** i Julian **Kowalczyk.**

Nie jest rzeczą pewną, czy powyższa lista rannych może być zamknięta.

Polski lot Warszawa-Barcelona

POMYŚLNIE UKOŃCZONY PO 12 GODZINACH JAZDY.

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Departament Aeronautyki otrzymał o godz. 1.30 w nocy depeszę następującej treści z Barcelony: **„Start samolotu mjr. Makowskiego z Poznania o 4-tej rano, lądowanie w Barcelonie o 16.15. Zatem lot z Poznania do Barcelony trwał bez przerwy 12 godzin 15 min."**

Poznań, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) Dyrekcja P. W. K. komunikuje: Długodystansowy lot propagandowy P. W. K. na linji Poznań — Barcelona udał się całkowicie. Lotnicy nasi, przelatując przez Niemcy mieli wiatr przeciwny. Major Makowski wziął ze sobą 1000 litrów benzyny na 18 godzin lotu. **Trasa lotu wynosi w linji powietrznej 1600 km.** Przelot odbywał się przez Czechosłowację, Szwajcarję a częściowo przez Niemcy, wskutek czego trasa powiększyła się do 1700 km. Aparat, na którym leciał major Makowski jest **czysto polskiej konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego z motorem Wrighta 200 HP.** Aparat „Lublin" R. 10" należał do **grupy aparatów seryjnych, budowanych przez fabrykę aparatów lotniczych w Lublinie, Plage Laśkiewicz.** Lot doszedł do skutku dzięki całkowitej bezinteresowności fabryki. Major Makowski doręczy dyrekcji wystawy międzynarodowej w Barcelonie list z pozdrowieniami od zarządu PWK. oraz z zaproszeniem do zwiedzenia naszej.

WŁADZE NIEMIECKIE NIE LUBIĄ ROZGŁOSU..

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) P. Wacław Czernik, kupiec z Warszawy uskarżał się, iż **władze niemieckie roztoczyły nad pasażerami, którzy wyszli cało z katastrofy kolejowej pod Kolonją nieznośną nciążliwą opiekę,** tamując im zupełnie swobodę ruchów. **W Buir robiono trudności pasażerom polskim, którzy chcieli nadać telegramy do kraju.** W Berlinie na widok pasażerów, szturmujących kiosk z gazetami, **skonfiskowano dzienniki,** ażeby nie dostały się do rąk zainteresowanych.

Wśród powracających do kraju znajduje się radca ambasady polskiej w Paryżu, p. Wacław Potworowski, **który wyszedł cało jeden zaledwie z 4-ch pasażerów podróżujących wagonem sypialnym, rozbitym zupełnie na pół.**

URZĘDOWA KONDOLENCJA.

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Minister komunikacji dr. Stögerwald wystosował do dyrektora generalnego kolei Rzeszy telegram kondolencyjny.

PERWERSYJNA „SCHADENFREUDE".

Berlin, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa berlińska, podając sprawozdania z katastrofy pod Kolonją stwierdza, że **przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu na odcinku, na którym przeprowadzano roboty.** Tylko „Börsenzeitung" oświadcza, że **głównym winowajcą katastrofy jest Poincare i rada ambasadorów (!)** która w r. 1922 nie pozwoliła Niemcom na wybudowanie na tym odcinku czterech torów. — **Szatańska polityka Francji** — pisze „Börsenzeitung" — **zmierzająca do skrępowania komunikacji w Nadrenji pomściła się,** gdyż w katastrofie ponieśli śmierć głównie **Francuzi i Polacy.**

SŁYNNI LOTNICY FRANCUSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Bawiący w Warszawie od wczoraj lotnicy francuscy **Assolant, Lotti i Lefevre, odbywający lot dookoła Europy,** złożyli wizytę płk. Rayskiemu oraz ambasadorowi p. Larochowi, poczem złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie śp. majora Idzikowskiego.

KARD. FAULHABER W POZNANIU..

Poznań, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś przyjechał do Poznania ks. kardynał Faulhaber z Monachium. Dostojnika kościelnego, który zwiedzi PWK. powitali na dworcu przedstawiciele władz duchownych w Poznaniu.

N A D E S Ł A N E.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi Stanisławowi Skoczkowi, lekarzowi w Chodorowie za zacną opiekę, jaką mnie w chwili nieszczęścia otoczył oraz serdeczny, prawdziwie wzruszający wysiłek, jakim w ciągu ośmiu tygodni dniem i nocą starał się o wyleczenie mnie z tak poważnej choroby, składam niniejszem w imieniu własnem, żony i dzieci najszczersze i najserdeczniejsze podziękowanie.

Michał Musiał
pracownik Cukrowni Chodorów.

Ustąpienie prez. Austrji?

KS. SEIPEL ZOSTAŁBY JEGO NASTĘPCĄ —DR. RINTELEN KANCLERZEM.

Wiedeń, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) „Wiener Sonn- u. Montags Ztg." podaje z dobrze poinformowanego źródła wiadomość, że **bardzo poważnie rozważana jest myśl rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Nowy parlament miałby się zająć rewizją konstytucji.** Mówią o tem, że **prezydent republiki Miklas miałby ustąpić,** a miejsce jego zająłby ks. dr. Seipel, na czele zaś rządu stanąłby jako kanclerz obecny styryjski starosta krajowy dr. **Rintelen.**

Wiedeń, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) **Wczorajsza niedziela minęła zupełnie spokojnie bez żadnych zaburzeń.** W związku z tem w sytuacji wewnętrzno - politycznej zaznaczyłoby się jakgdyby pewne odprężenie. Nawet sympatycy Heimwehry nawołują kierownictwo tej organizacji do zachowania spokoju i umiarkowania. Na wczorajszem zebraniu Landbundu podkreślano, że pomimo sympatji, jaką stronnictwo to żywi dla Heimwehry, musiałoby **kategorycznie potępić wszelkie gwałtowne zamachy na całość obecnego ustroju państwa. Chłopi austrjaccy wypowiadają się przeciwko zamachowi stanu i przeciw jakiejkolwiek formie dyktatury.**

„Duchowy" marsz na Wiedeń

Wiedeń, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Przywódca Heimwehry Friemer stwierdza na łamach pism, że marsz na Wiedeń rozpoczął się właściwie już dawno, ale należy go rozumieć, jako **akcję duchową** zmierzającą do utrzymywania po koju w Austrji bez przelewu krwi.

Wiedeń, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj policja zatrzymała na Prater-Strasse samochód komunistyczny, który jechał na zgromadzenie komunistyczne, odbywające się na peryferjach miasta. Rewizja wykazała, że w samochodzie tym znajdowało się **kilka szabel, pałek i sztyletów.** Broń skonfiskowano.

—o—

Zbrodniczy zamach na pociąg

pospieszny Lwów-Kraków.

PRZYTOMNOŚĆ KOLEJARZA PRZYCZYNĄ UNIKNIĘCIA KATASTROFY.

Kraków, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą o **zbrodniczym zamachu na pociąg w lesie na linji między Bogumiłowicami a Biadolinami.** Nieznani zbrodniarze ustawili z progów kolejowych **olbrzymie stosy w formie barykad pod pociąg towarowo-pospieszny zdążający z Krakowa do Lwowa i (na drugim torze) pod pociąg pospieszny ze Lwowa do Krakowa.** Pociąg towarowy przejechał szczęśliwie barykadę ciągnąc progi po szynach na przestrzeni kilku metrów, co spowodowało zniszczenie po drodze urządzeń kolejowych. **Zbrodniczy ten zamach zauważył torowy Oćwieja, któremu udało się usunąć** przeszkody na parę minut przed przybyciem pociągu pospiesznego. Władze wszczęły dochodzenia.

Krwawe walki chińskie

w Stanach Zj.

PIĘCIU ZABITYCH I KILKUNASTU RANNYCH.

Nowy Jork, 27 sierpnia. (Tel. G. P.) W szeregu miast amerykańskich, jak **N. Jork, Chicago, Boston, Filadelfja, St. Francisco i Detroit** wybuchły krwawe **walki między wrogiemi organizacjami chińskiemi, tak zw. tongami.** W wyniku trzydniowych walk było **pięciu zabitych i kilkunastu rannych.** Walki zakończyły się dzięki interwencji prokuratora generalnego, który zagroził, że jeżeli starcia nie ustaną, **wszyscy przywódcy będą deportowani.** Walki powstały na podłożu różnic politycznych oraz konkurencji przemysłowo-handlowej i powtarzają się od kilkunastu lat stale co pewien czas.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE W TARNOWIE.

Tarnów, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) W dn. 23. bm. między godz. 13 a 14 nieznani sprawcy otworzyli drzwi do biura oddziału przesyłek **na poczcie w Tarnowie** i skradli z biura żelazną kasę podręczną z zawartością 1625 zł. 20 gr. w różnych banknotach i bilonie. Dalej zabrali 4 listy wartościowe na sumę 2820 zł. oraz znaczki pocztowe na ogólną sumę 400 zł., ponadto weksle na sumę na razie nieustaloną. Sprawdę kradzieży, Stanisława Kisiela, ujęto i osadzono w więzieniu.

—o—

30 I PÓŁ MILJONA LUDNOŚCI W POLSCE

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Gł. Urząd Statyst. informuje, że ludność Polski **przekroczyła 30 milj. i wynosi obecnie 30,408.247 osób.** W ciągu 10 lat od ostatniego spisu ludności przybyło 4.126.000 osób.

OTWARCIE LINJI GDYNIA—NOWY JORK

Gdynia, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Odbyła się tu uroczystość otwarcia, **bezpośredniej komunikacji Gdynia—Nowy Jork,** którą stale będą utrzymywać okręty towarzystwa „The American Scantic Line". W uroczystości wzięli udział m. in.: min. Kwiatkowski, p. Stetson i p. Dewey. Ks. biskup Okoniewski odprawił mszę polową i dokonał poświęcenia magazynów. Następnie goście zwiedzili **okręt „Argosy",** który dziś wyruszył w drogę do Ameryki. W południe Tow. „Scantic Line" wydało na cześć zaproszonych gości śniadanie.

—o—

BRIAND NA CZELE DELEGACJI W GENEWIE.

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Rada ministrów jednogłośnie powierzyła Briandowi **dalsze piastowanie godności przewodniczącego delegacji francuskiej w Genewie,** zaś Loucherowi stanowisko drugiego delegata.

—o—

RYKOW WRÓCIŁ DO STERU RZĄDU.

Moskwa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś powrócił z urlopu i objął urzędowanie przewodniczący Rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. Rykow.

SKAZANIE MAFJI SYCYLIJSKIEJ.

Medjolan, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Na Sycylji zakończył się proces przeciwko członkom szajki bandyckiej zwanej „mafją sycylijską", która przez dłuższy czas teroryzowała ludność miejscową. 30 oskarżonych uwolniono, 119 zaś skazano na karę więzienia od 1 roku do 10 lat. Razem wymierzono członkom tej mafji **600 lat więzienia.**

—o—

MECZ KRÓLÓW GRY KRÓLEWSKIEJ.

Wiesbaden, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Dnia 6. września br. rozpoczyna się tu mecz szachowy o mistrzostwo świata między Aljechinem a Bogulobowem.

KATASTROFA ANG. SAMOLOTU.

Kairo, 26. sierpnia (Tel. G. P.) Na lotnisku Heliopolis angielski wojskowy samolot transportowy uległ katastrofie. 4 żołnierzy odniosło śmierć na miejscu, 3 odniosło ciężkie rany.

„Zeppelin" dotarł do Ameryki.

PRZELOT WZDŁUŻ WYBRZEŻA KALIFORNJI.

N. Jork, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) Sterowiec „Zeppelin" przeleciawszy nad S. Francisco skierował się na zachód, zamierzając lecieć wzdłuż wybrzeża aż do Los Angeles.

Santa Cruz, 27. sierpnia. (Tel. G. P.) O godz. 7.45 według czasu obowiązującego na Oceanie Spokojnym, ukazał się nad miastem Zeppelin, który leciał na południe.

Los Angeles, 26 sierpnia. (Tel. G. P.) Sterowiec „Zeppelin" przyleciał tu o godz. 1.16 według czasu miejscowego.

PPS. żąda zwołania Sejmu

BY POSTAWIĆ WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (ab) „ABC" dzisiejsze donosi, że **okręgowe organizacje PPS uchwaliły rezolucję, domagającą się zwołania natychmiast Sejmu celem określenia wyraźnego stosunku do rządów pomajowych.** — W związku z tem „ABC" dowiaduje się, że jest to akcja **przygotowawcza do postawienia na jesiennej sesji sejmowej wniosku o votum nieufności dla rzadu obecnego.**

Bunt Mongołów i rzeź Chińczyków.

WOJSKA CHIŃSKIE WZMACNIAJĄ SWE POZYCJE.

Londyn, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą, iż **w chińskiej Mongolji zbuntowały się plemiona, które pragną uzyskać niezawisłość od Chin. W jednej z miejscowości Mongołowie wyrżnęli wszystkich Chińczyków w liczbie 160 ludzi.** Wojska chińskie wysłane zostały celem stłumienia powstania.

Londyn, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Rząd chiński prowadzi pertraktacje z angielskiemi towarzystwami okrętowemi w sprawie **budowy kanonierek dla chińskiej floty wojennej na sumę około 1 milj. dolarów.**

Tokio, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Charbina donoszą, iż **wojskowe władze chińskie zakończyły umacnianie granicy wschodnio-chińskiej.** Na wielkiej przestrzeni wykopano rowy, założono kilkaset min podziemnych oraz wybudowano wilcze doły i zasieki. W wielu punktach wybudowano **specjalne bazy dla artylerji ciężkiej.**

Tajemnicze zniknięcie aktora

WYZYSKANO DLA CELÓW POLITYCZNYCH

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. sierpnia. (ab). W Teatrze Narodowym w Warszawie pracuje zdolny i młody aktor Leon Łuszczewski. W sobotę wyjechał do Poznania samolotem i nie przybył wieczorem na przedstawienie sztuki p. Adolfa Nowaczyńskiego. W związku z tem prasa endecka wszczęła hałas twierdząc, iż jest to **porwanie, którego dopuścili się przeciwnicy polityczni p. Nowaczyńskiego.** Tymczasem p. Łuszczewski **jest zdrów i cały i przybył do Warszawy.** W oświadczeniu złożonem prasie stwierdza on, **iż wyjechał do Poznania w sprawie czysto osobistej i zupełnie intymnej.** I tak zatem kampanja prasy endeckiej, poparta przez głosy prasy socjalistycznej przeciwko sanacji spełzła na niczem.

Zaufany woźny architekty r. Ulama

skorzystawszy z okazji, okradł kasę pryncypała.

NASTĘPNIE UCIEKŁ DO JAWOROWA I TAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, WIDZĄC, ŻE NIE UNIKNIE POŚCIGU. — CZĘŚĆ SKRADZIONEJ SUMY ODEBRANO.

Lwów, 28 sierpnia.

(—) Architekt lwowski radca Witold **Ulam**, mający przy ul. Mickiewicza 27 biuro, w którem znajdowała się kasa ogniotrwała, powierzał ją na noc opiece woźnego swego **Romana Krzysztofa**, dając mu równocześnie zlecenie, by w porze nocnej uważał także na mieszkanie, mieszczące się obok biura. Krzysztof z powierzonego mu zadania wywiązywał się bez zarzutu, toteż cieszył się daleko idącem zaufaniem, do tego stopnia, że w ub. sobotę po wypłacie, kasjerka firmy w **jego obecności obliczyła kasę i resztę gotówki, złożonej z 190 dol. i 1700 zł. zamknęła w kasie, zabierając klucz ze sobą.**

Gdy wczoraj rano kasjerka przybyła do biura, ku swemu zdziwieniu **nie zastała w niem Krzysztofa i stwierdziła, że kasa jest otwarta, przyczem w otworze**

tkwi t. zw. „sztecher".

Po zaglądnięciu do kasy **stwierdziła, że pieniądze zostały skradzione.** Po rozejrzeniu się bliższem znalazła obok na stoliku **kartkę napisaną przez Krzysztofa, w której donosi on,** że z powodu dokonanej kradzieży, **nie chcąc być posądzonym o popełnienie jej**

popełnił samobójstwo.

Już z miejsca przybyłym natychmiast organom śledczym nasunęło się podejrzenie, że **kradzieży musiał dokonać Krzysztof,** który dorobił sobie t. zw. „sztecher", otworzył kasę, zabrał pieniądze, poczem miał zamiar kasę zamknąć z powrotem i w ten sposób zwalić winę na kasjerkę. Gdy jednak **nie umiał już kasy z powrotem zamknąć** i „sztechera" nie zdołał wyjąć, zdając sobie sprawę z tego, że będzie aresztowany, zbiegł.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Krzysztof

zbiegł do swej rodziny

do Jaworowa. Natychmiast wysłano do tamtejszego posterunku telefonogram z nakazem aresztowania go. W godzinę później otrzymano z posterunku w Jaworowie telefoniczną wiadomość, iż

Krzysztof o godz. 6 rano

popełnił samobójstwo

przez zastrzelenie się z rewolweru. Wobec tego na miejsce wyjechał autem kierownik I. komisarjatu asp. Respond, oraz wyw. Czemżalski, przeprowadzili tam dochodzenia i od rodziny Krzysztofa **zdołali część pieniędzy odebrać, przyczem dwóch braci jego aresztowano.**

Dalsze dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do odnalezienia całej skradzionej kwoty, są w toku.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu z rana naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma specjalne stwierdzają, iż woda **Franciszka-Józefa** działa trwale i dodatnio przeciwko przekrwieniu wątroby i jelit, jak również przy hemoroidach, cierpieniach gruczołu krokowego i katarze pęcherza moczowego. Żądać w apt. i drog.

Wiedeński „niebieski ptak" złodziejem we Lwowie.

ZAKOŃCZENIE SĄDOWE AFERY LEYA. — PŁYWAŁ PO POWIERZCHNI ŻYCIA LWOWSKIEGO, PÓKI STARCZYŁY PIENIĄŻKI, POCZEM NASTAŁY CZASY NĘDZY. — GŁÓD ZŁYM DORADCĄ. — PODPATRZONY SCHOWEK INŻYNIERA. — BIŻUTERJA UKRYTA W CHLEWIE. — SKAZANY NA KWARTAŁ WIĘZIENIA I WYDALENIE Z KRAJU.

Lwów, 27. sierpnia.

(—) Wielkie wrażenie wśród bywalców „Romy" wywołał w połowie czerwca fakt aresztowania jednego ze stałych gości, cieszącego się licznymi stosunkami w tej kawiarni, ze względu na układne formy towarzyskie, Wiedeńczyla Franciszka Leya.

Młody ten człowiek, absolwent Politechniki wiedeńskiej, jak się obecnie okazało, straciwszy grunt pod nogami na bruku wiedeńskim, **przeniósł się do Polski, by tu „zarabiać" jak się da.** Nawiązał stosunki z firmami drzewnemi i **zajął się pośrednictwem między przemysłowcami lwowskimi a wiedeńskimi.** Ostatnią jeszcze transakcję przeprowadził w zeszłym roku, przy której zarobił 1000 dolarów, poczem przez cały rok z powodu trudności eksportu drzewnego nie mógł już zrobić żadnego większego interesu i jedynie dorywczo tu i ówdzie coś zarabiał. Pozatem żył z resztek posiadanej gotówki, a gdy wszystkie pieniądze mu się wyczerpały, **Ley korzystał z usług swoich znajomych, od jednych pożyczając, drugich naciągając.**

Tak upływały mu dnie, wśród głodu i chłodu. Około 11 przedpołudniem przychodził do „Romy" i tu wypijał kawę z bułką, co stanowiło **cały jego dzienny posiłek,** poczem po 10 wieczorem opuszczał kawiarnię i z powodu braku mieszkania **sypiał w poczekalni III klasy na dworcu głównym.**

3. czerwca br. odwiedził on **przemysłowca drzewnego Franciszka Ullmana** w jego mieszkaniu, przy ul. Długosza i proponował mu jakiś interes. Ullman, który nie miał specjalnego zaufania do Leya, propozycji nie przyjął. W czasie rozmowy, przed opuszczeniem mieszkania, Ullman w obecności Leya **wyjął z kieszeni pieniądze w kwocie**

1000 zł. i 42 dolary,

oraz **precjoza, mianowicie złotą papierośnicę, złoty zegarek z łańcuszkiem i złotą cygarniczkę** i schował te przedmioty do szuflady, poczem obaj wyszli, przyczem Ley zauważył, że Ullman kluczy od drzwi wchodowych nie schował do kieszeni, **lecz ukrył w schowku w pobliżu drzwi.**

Gdy znaleźli się na ulicy, naraz Ley powziął

plan okradzenia Ullmana.

Pożegnał się z nim, wymawiając się potrzebą pójścia do jakiejś osoby i gdy Ullman się oddalił, Ley powrócił do jego mieszkania, **podjął ze schowka klucz** i otworzywszy drzwi wszedł do pokoju, poczem **rozbił szufladę i zabrał pieniądze i precjoza.** Z łupem tym natychmiast udał się na dworzec kolejowy i wyjechał **do Glinnej Nawarji,** gdzie ongiś mieszkał u pewnej gospodyni i **tam biżuterję oraz większą część pieniędzy**

ukrył w chlewie,

zaś resztę pieniędzy schował do kie-

Panowie Bobelowie bawią się

WÓWCZAS SZYBY WYLATUJĄ Z BRZĘKIEM I ROZLEGA SIĘ OKRZYK: „POLICJA!"

Lwów, 27. sierpnia.

(—) Znani awanturnicy lwowscy, dwaj **bracia Bobelowie,** zamieszkali w Kleparowie, będąc wczoraj wieczorem w stanie podchmielonym, przechodząc ul. Kleparowską, postanowili urządzić sobie zabawę, polegającą na tem, że poczęli **wybijać szyby w parterowych mieszkaniach w realnościach ul. Kleparowskiej 6 i 8.** Między innemi wybili szyby w mieszkaniu Zygmunta Bedera i Leona Matwija. Poszkodowani zawiadomili policję, która po przeprowadzonych badaniach natychmiast ustaliła, że zabawy tej dokonali Bobelowie, których aresztowano.

Próba włamania -- w obecności policji

pozbawiła winowajców wszelkiej szansy „alibi"

KAFLARZ I TAPICER PRZYCHWYCENI KOŁO CMENTARZA Z NARZĘDZIEM, KTÓRE NIE ODPOWIADA ICH FACHOWI.

Lwów, 27. sierpnia.

(—) W nocy z 21. na 22. czerwca br. wywiadowcy policyjni **Władysław Koniusz i Zygmunt Ogrodnik** wybrali się na patrol. Pierwsze kroki skierowali na **stary cmentarz żydowski, przy ul. Szpitalnej,** gdzie często złodzieje odbywają swe schadzki oraz przechowują łup. Gdy obaj wywiadowcy około godz. 11 stanęli pod parkanem naprzeciw fabryki mebli Hornunga, usłyszeli kroki ludzi, zbliżających się ku cmentarzowi. Wobec tego zatrzymali się, bacznie nadsłuchując. Ujrzeli po chwili **grupę osób, która podeszła pod fabrykę,** a po chwili Koniusz spostrzegł, jak jeden z osobników, którym był **Bronisław Ziółkowski,** z zawodu kaflarz, wielokrotnie karany za kradzieże, **wdrapał się na parapet okna,** otworzył okiennicę, następnie okno i z kolei **żelazną sztabą wyłamał kraty.** Obaj wywiadowcy przez dłuższy czas obserwowali działalność tych osobników, ale niebawem zauważyli, że osobnicy ci znikli bez śladu.

Wówczas wywiadowca Koniusz udał się na V komisarjat, skąd sprowadził pomoc w osobie **wywiadowcy Kowalskiego i 10 posterunkowych** a po powrocie na miejsce wraz z pozostałym wywiad. Ogrodnikiem, którzy pozostał na czatach, udali się do fabryki, lecz tam nikogo nie zastali. Rozpoczęto tedy przeszukiwanie całego cmentarza i w pewnem miejscu funkcjonarjusze policyjni **natknęli się na Ziółkowskiego, oraz Franciszka Kowalskiego,** tapicera, również kilkakrotnie karanego za kradzież.

Obu przytrzymano i znaleziono przy nich **żelazny łom, rak, świder itd.** Oczywiście obaj mimo, że byli widziani przez wywiadowców w chwili, gdy usiłowali włamać się do fabryki, **zaprzeczyli kategorycznie,** by z tem włamaniem mieli coś wspólnego. Na podstawie wywiadu policyjnego ustalono, że w włamaniu tem brał również udział **Józef Wolański,** którego dodatkowo aresztowano.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący jedynie Ziółkowskiego na 10 miesięcy więzienia, Kowalski zaś i Wolański zostali uwolnieni.

Oskarżał prok. Jasienicki, bronili adwokaci dr. Axer i dr. Sz. Weiss.

szeni i powrócił do Lwowa. Tutaj z pieniędzy tych **niścił 200 zł. jako dług w hotelu „Hostynnycia"**, kupił sobie parę trzewików i po kilku dniach **zawitał znowu do „Romy".**

Tymczasem Ullman po stwierdzeniu kradzieży zawiadomił o tem policję, podejrzenie kierując na Leya. **Gdy Ley pokazał się w „Romie", natychmiast go aresztowano.** Aresztowany ze skruchą

przyznał się

do popełnienia kradzieży, wskazał miejsce, gdzie ukrył biżuterję i pieniądze i podał, że **będąc od wielu dni głodnym dał się skusić widokowi pieniędzy i biżuterji** i dlatego kradzież tę popełnił.

Podobnie zeznawał na wczorajszej rozprawie przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Bendaszewski. Trybunał w uwzględnieniu zachodzących łagodzących okoliczności **zasądził go na**

3 miesiące więzienia

z policzeniem aresztu śledczego, oraz na wydalenie z granic kraju. Ley opuści więzienie 3 września i będzie odstawiony do granicy i oddany władzom wiedeńskim, które **poszukują go za zbrodnię sprzeniewierzenia.**

Oskarżał prokurator Jasienicki, bronili adw. dr. Szymon Weiss i dr. Weinsaft.

Ze spraw miejskich

Postulaty pracowników gminnych

MEDJACJE W SPRAWIE ŻĄDAŃ PRACOWNIKÓW NIE DOPROWADZIŁY DO CELU. — PRACOWNICY APELUJĄ DO P. KOMISARZA RZĄDU, ABY ZAŁATWIŁ TĘ PIEKĄCĄ SPRAWĘ.

Lwów, 27 sierpnia.

(.) Od szeregu lat między pracownikami gminy a Zarządem miasta toczą się rokowania o pragmatykę służbową. Od kilku lat prowadzi Związek pracowników komunalnych i Inst. użyt. publ. akcję **o zmianę schematu płac i innych postulatów** jak wypłata poborów w czasie choroby i ćwiczeń wojskowych oraz innych zadań, związanych z poszczególnemi Zakładami. Po szeregu odbytych konferencji reprezentantów gminy i dyrektorów Zakładów z przedstawicielami pracowników uzgodniono co do poszczególnych punktów spornych, zaś pracownicy spodziewali się, że zostaną one załatwione drogą kompromisu przy spisaniu umowy. Obecny Komisarjat Rządu przeprowadził tę sprawę **przez uchwałę Rady Przybocznej** co wywołało niezadowolenie w szeregach pracowników.

Na ostatniem zgromadzeniu pracowników gminnych, odbytem w dniu 10 lipca br. w tej sprawie. uchwalono i przedłożono Komisarjatowi Rządu rezolucje, w których pracownicy wyrażają swoje postulaty, oświadczają, iż nieprzyjęcie ich **może wywołać strajk.** W dalszym ciągu jednak zebranie oświadcza, że postanawia wstrzymać się z decyzją co do strajku aż do chwili powrotu do Lwowa p. komisarza Rządu Nadolskiego, odpowiedzialnego w pierwszym rzędzie za decyzje i stanowisko Zarządu gminy, — zarazem uprasza r. **Szczyrka i dr. Herschthala,** by z ramienia ogółu pracowników wszczęli medjacje z komisarzem Rządu Nadolskim, od wyniku tychże uzależniając dalsze swe stanowisko.

Do czasu definitywnego załatwienia sprawy ma pozostać w mocy **dotychczasowy schemat wraz z dodatkiem kwartalnym.**

Zgromadzenie decydujące odbędzie się **dnia 2 września 1929 r."**

Ponieważ oznaczony w rezolucjach termin się zbliża, a **przeprowadzone w tej sprawie medjacje nie doprowadziły do pożądanych przez pracowników zmian**, przeto Zw. Prac. Komun. zwraca się do nas z prośbą o poruszenie tej kwestji, w obszernym memorjale przedstawiając stan rzeczy. Nie mogąc, ze względu na jego wolumen przytaczać go w całości, dajemy jednak wyraz tym postulatom w przekonaniu, że dzięki znanemu taktowi i poważnemu sądowi komisarza Rządu prof. Nadolskiego **uda się w tej sprawie dojść do porozumienia, zwłaszcza**, że pracownicy gminni w zakończeniu swych wywodów zaznaczają, **że tak oni sami jak i ich reprezentanci nie dążą do żadnej walki — rozumując, że każdy zastój pracy przynosi niepowetowaną stratę tak gminie, jakoteż pracownikom, mieszkańcom miasta jakoteż przyjezdnym niewygodę i stratę.**

Jak dwaj panowie ze Sambora

ujawnili we Lwowie swoiste metody amorowe.

BYŁY ONE TAK DRASTYCZNE, ŻE WŁADZA MUSIAŁA INTERWENJOWAĆ.

Lwów, 28 sierpnia.

(—) Onegdaj przybyli do Lwowa dwaj **obywatele samborscy Juljan Bielas i Józef Matuszczak.** Przy ul. Gródeckiej poznali się z Marją Pawielikówną, zam. przy ul. Kubasiewicza 3, którą zaprosili do restauracji. **Spoiwszy ją piwem i miodem, wyprowadzili na pole i następnie dokonali na niej gwałtu.** Gdy dziewczyna oprzytomniała, poczęła wołać pomocy. Przybyły posterunkowy po stwierdzeniu stanu faktycznego, obu samborskich ananasów ujął i odstawił do aresztów policyjnych.

W walce z bandytami

policjant poniósł śmierć.

OBŁAWA POLICYJNA NA ZNANĄ SZAJKĘ BANDYCKĄ. — WALKA. — ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO JÓZEFA GUTTA.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w sierpniu.

Od pewnego czasu grasowała w powiecie kołomyjskim szajka bandytów, która kryjąc się zręcznie przed okiem policji, dopuszczała się szeregu zbrodni. Dzięki energicznym zarządzeniom doszło do wiadomości p. Onyszkiewicza, komendanta posterunku P. P. w **Gwoździcu**, pow. Kołomyja, że **bandyci ukrywają się w zagajniku w okolicy wsi Słobódka Polna.**

Na podstawie tych informacji zarządził komendant posterunku natychmiast

obławę

i to w ten sposób, że wysłał równocześnie **dwie patrole**, składające się z 3-ch posterunkowych, sam zaś w towarzystwie przodownika policji śledczej ze Stanisławowa, będącego tu na urlopie, który dobrowolnie do tej obławy się zgłosił, urządził obławę z przeciwnej strony.

W chwili, gdy patrole zbliżały się do miejsca, gdzie ukrywali się bandyci, ci oddali cały

szereg strzałów do posterunkowych.

Trafiony posterunkowy **Józef Gutt, padł na miejscu trupem.** Równocześnie bandyci, korzystając z zapadających ciemności, poczęli uciekać, jednakowoż **jeden z nich został natychmiast ujęty.** Jak się okazało, jest to **Michał Zepczyn,** znany bandyta, poszukiwany listami gończymi, zbiegły ostatnio z więzienia w Horodence. Pościg za resztą bandy jest w toku.

Pogrzeb bohaterskiego posterunk.

Wczoraj odbył się pogrzeb posterunkowego P. P. **Józefa Gutta,** który zginął zastrzelony skrytobójczo przez bandytów, jak prawy żołnierz na posterunku. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, starosta kołomyjski, zastępca komendanta wojewódzkiego P. P. podinsp. p. Jan Zakrzewski, oraz liczne delegacje P. P., jakoteż tłumy publiczności.

Lokalka kołomyjska najechała

na autobus.

Kołomyja, w sierpniu.

Osławiona kolej lokalna Kołomyja—Peczeniżyn—Słoboda Rungórska, przechodząca przez sam środek miasta i będąca skutkiem tego, jego utrapieniem, **najechała onegdaj na autobus, przepełniony pasażerami.** Autobus ten stał krytycznej chwili na ulicy Sobieskiego obok drukarni M. Bojczuka. Szofer oddaliwszy się celem załatwienia jakiejś sprawy, nie zwrócił uwagi na to, że autobus stoi tuż przy szynach kolejowych.

Tymczasem od strony rynku nadjechała, sapiąc i dymiąc „lokalka" zwana tu pogardliwie „samowarem" i **w całym pędzie najechała wprost na autobus.**

Kierownik parowozu tłumaczy się, iż sądził, że szofer ustąpi w czas z toru, pasażerowie zaś autobusu odrętwieli z przestrachu przypuszczali, że maszynista zatrzyma pociąg na widok stojącego obok toru autobusu.

Dopiero w ostatniej chwili spostrzegli jedni i drudzy, że **zderzenie jest nieuniknione.** Mimo usiłowania zatrzymania pociągu parowóz **potrącił autobus, który przewrócił się do rowu.**

Pasażerowie odnieśli silniejsze lub słabsze kontuzje, przeważnie w postaci ran ciętych od stłuczonych szyb autobusu.

Biura porad prawnych.

Lwów, 28. sierpnia.

Nareszcie uporządkowana zostanie sprawa **biur porad prawnych.** Wprowadzony ma być **system koncesyjny,** przyczem koncesja udzielana będzie tylko osobom, posiadającym **wykształcenie prawnicze.**

Biuro może należeć do kilku prawników. Biura pisania próśb nie będą mogły udzielać porad prawnych, o ile na ich czele nie stoją **dyplomowani prawnicy.**

Szofer przepadł wraz z autem

A WŁAŚCICIEL TĘSKNI ZA NIM JUŻ TYDZIEŃ.

Lwów, 28. sierpnia.

(—) Wczoraj zgłosił się w policji **Jan Kochman,** właściciel autodorożki Nr. 8756 z doniesieniem, że jeszcze dnia 22. bm. szofer jego Ludwik Zawadzki wyjechał z jakimś gościem ze Lwowa do Truskawca i miał tego samego dnia powrócić do Lwowa. Tymczasem minęło już kilka dni, a **Zawadzki nie powrócił i żadnego znaku życia o sobie nie daje.** Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła obronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

„KOPERNIK" „MARYSIEŃKA"

Dziś premiera! Bardzo wesoła tryskająca humorem komedja w 16 akt. p.t. **Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu** W gł. roli: JENNY JUGO.

SPRAWY KOLEJOWE.

Min. Komunikacji ułatwia kolejarzom zwiedzanie Powszechnej Wystawy Krajowej.

WOLNE BILETY JAZDY DLA NIEETATOWYCH, KONTRAKTOWYCH, EMERYTÓW I ICH RODZIN.

Lwów, 27 sierpnia.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu p. minister Komunikacji, chcąc uprzystępnić szerokim sferom pracowników kolejowych oraz członkom ich rodzin zwiedzenie Wystawy, przyznał w drodze szczególnego wyjątku **jednorazowy bezpłatny bilet kl. III do Poznania i z powrotem wszystkim pracownikom nieetatowym oraz kontraktowym, nie mającym jeszcze 2 lat służby na PKP., a członkom ich rodzin, jednorazową zniżkę** po cenie ustanowionej dla pracowników kolejowych, a to w czasie trwania Wystawy w Poznaniu.

Bilety niewykorzystane tracą swą moc z dniem zamknięcia Wystawy i nie mogą być pod żadnym warunkiem prolongowane ani zmienione.

Dla pracowników, a względnie ich rodzin, którzy nie posiadają tożsamości osoby, należy bilety wydawać bez obowiązku okazania dowodu tożsamości osoby.

Równocześnie przyznało Min. Komunikacji w drodze **szczególnego wyjątku wszystkim emerytowanym pracownikom P. K. P., oraz członkom ich rodzin, jak również wdowom i sierotom** po pracownikach P. K. P., udającym się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu — **dodatkowy** (niezaliczalny) **jednorazowy bezpłatny bilet na zasadach**, obowiązujących o przejazdach ulgowych.

Obrona pociągów towarowych przed kradzieżami.

Lwów, w sierpniu.

W ostatnich czasach **ilość kradzieży w pociągach towarowych** przerażająco się zwiększyła. Niema już prawie dnia, aby do dyrekcyj kolejowych nie wpływały meldunki o zuchwałych rabunkach.

Obsługa pociągów, pomimo uzbrojenia, **nie jest w stanie często przeciwdziałać napadowi.** Ciemność nocy i wielka liczba wagonów pociągu towarowego, stwarzają bardzo dogodne warunki dla rabusiów, rekrutujących się w większości **ze zredukowanych lub usuniętych pracowników kolejowych, którzy też** doskonale orjentują się w sytuacji.

W celu zlikwidowania takiego stanu rzeczy, Min. Komunikacji wydało zarządzenie, polecające poszczególnym dyrekcjom kolejowym energiczne przeciwdziałanie złu, przez natychmiastowe **przeprowadzenie śledztwa i zwiększenie czujności drużyn konduktorskich na szlakach.**

Wprowadzenie nowej taryfy kolejowej.

Lwów, 28 sierpnia.

Onegdaj rozpoczęły się w Poznaniu kilkudniowe kursy instruktorskie dla **delegatów wydziałów handlowo-taryfowych i wydziałów kontroli dochodów** wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem dyrektora departamentu Min. Komunikacji p. Kołakowskiego. Kursy mają **poważne znaczenie dla przygotowania personalu kolejowego do wprowadzenia w życie nowej taryfy kolejowej w dniu 1. października br.**

RĘKAWICZKI

męskie i damskie

Fownes, Londyn
Perrin, Grénoble,
Gant Bal, Chambery.

wyłączny skład

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

Ettingera BALSAM na ODCISKI usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. Skład i wyrób **Apteka M. Ettingera** Lwów, plac Gołuchowskich

Wyjazd p. min. Kühna z Worochty.

Lwów, 28 sierpnia.

W piątek 23 bm. o godz. 4.49 opuścił p. Minister Komunikacji A. Kühn z rodziną Worochtę po 2-tygodniowym pobycie tamże w towarzystwie p. prezesa Dyrekcji stanisławowskiej inż. **Wiktora** oraz sekretarza swego p. **Bożatewskiego** i przybył do Lwowa pociągiem pospiesznym o godz. 10 wieczorem. Na głównym dworcu oczekiwali p. ministra: wicepr. dyrekcji dr. Stan. Świgost z sekretarzem prezydjalnym magistrem Matuszkiewiczem i radcą Czaporem. W godzinę później p. minister odjechał do Krakowa, gdzie zabawił z rodziną przez półtora dnia, poczem odjechał do Warszawy

Zjazd techników kolejowych

Lwów, w sierpniu.

Onegdaj zakończono w Poznaniu obrady walnego zjazdu Zrzeszenia Techników kolejowych.

Jedną z ważniejszych rezolucji zjazdu było postanowienie zwrócenia się do władz o poprawę **uposażenia techników**, oraz o przywrócenie **całkowitych norm urlopowych** dla pracowników kolejowych.

Mordy... z litości.

Tak określa terror bolszewicki pisarz rosyjski Maksym Gorkij.

(CIEKAWA ROZMOWA Z ZNAKOMITYM BJOLOGIEM PAWŁOWEM).

Leningrad, w sierpniu.

Znakomity pisarz rosyjski Maksym **Gorkij** — jak wiadomo — przy każdej okazji afiszuje się w roli najgorętszego wielbiciela bolszewików i ich metod rządzenia. Nawet najokrutniejszy teror zbirów czrezwyczajki — **Dzierżyńskiego, Jagady** i in. jego najbliższych osobistych przyjaciół zawsze bywa przyjmowany przez Gorkija z poklaskiem.

Sławieniu bolszewików i ich działalności poświęca Gorkij specjalne czasopismo pt. **„Nasze sukcesy" (?).**

Ta strona wystąpień Gorkija przysporzyła mu sporo wrogów wśród inteligencji rosyjskiej, a nawet wśród samych komunistów. Podczas jego zeszłorocznych wystąpień rzucano z pośród publiczności pod jego adresem epitety **„Pachołek", „sprzedajna dusza", „obłuda"** itd.

Obecnie prasa donosi o nowej **reprymendzie**, która go spotkała z tego powodu.

Oto wyjeżdżającego na czasowy pobyt do Leningradu pisarza prosił jego przyjaciel — szef GPU. **Jagada,** by odwiedził znakomitego uczonego **Pawłowa** i postarał się go **usposobić bardziej przychylniej względem bolszewików.** Gorkij to polecenie przyjął.

Należy zaznaczyć, że Pawłów, najsławniejszy na całym świecie bjolog współczesny , często występuje przeciwko metodom bolszewickim, zwlaszcza w obronie nauki i niezależności wyższych uczelni. Na skarcenie Pawłowa przy pomocy środków, stosowanych przeciwko innym „kontr-rewolucjonistom", bolszewicy nie decydują się ze względu na jego światową sławę i podeszły wiek, a głównie dlatego, że **Lenin** umierając, w swym testamencie wyraźnie nakazał, by **„Pawłowa zachować za wszelką cenę jako największy autorytet w naukach bjologicznych".**

Postanowiono więc wpłynąć na niego za pośrednictwem Gorkija.

Gdy pisarz rosyjski zgłosił się do Pawłowa i rozpoczął rozmowę na temat **„dobrobytu i doskonałych stosunków", panujących w Sowdepji,** Pawłow rozdrażniony, zadał mu szereg pytań:

Jeśli tak jest, to dlaczego ja mogę nabyć tylko raz na miesiąc zaledwie 3 arkusze papieru do pisania swych prac? Czem wytłumaczyć głód towarowy? Dlaczego wydają mi na kartkę tylko 1 funt masła na miesiąc i to po cenie 7 rubli 50 kop. klg. (około 4 dol.) ?. Czy dobrobyt ten wyraża się w tem, że dostaję codziennie 40 dk. czarnego chleba, za które płacę 22 kop. (około złotego) ?.

— Na takie dictum Gorkij jął przedstawiać, że są to trudności chwilowe, które usunie realizacja „piatiletki", (tj. plan gospodarszy, obliczony na urzeczywistnienie „raju" ekonomicznego w Sowjetach w ciągu najbliższych 5-ciu lat).

Pawłow wówczas zapytał: — A dlaczego rozstrzelano niedawno **bez sądu i dochodzeń takich wybitnych działaczy, jak inż. Palczyński, Welicko i von Meck?** Wówczas Gorkij wykrzyknął: **„Z litości". W GPU. wiedziano bowiem, że o ile sprawę tę oddadzą do sądu, to sąd będzie zmuszony wydać najmniej 80 wyroków śmierci.** Lepiej więc było rozstrzelać bez sądu **3 osoby, niż skazać na podstawie wyroku sądowego 80 osób na stracenie.**

Pawłow odparł niesłychanie wzburzony: Tego rodzaju „litości" nie rozumiem i przerwał rozmowę.

Misja Gorkija się nie udała.

—o—

„Don Kiszot" jako operetka

SENSACJA W ŚWIECIE MUZYCZNYM.

Berlin, w sierpniu.

(=) Znany kompozytor Jean Gilbert, pracuje obecnie nad muzyką do libretta, napisanego przez Schanzera i Welischa. Treścią tego libretta są przygody miłosne Don Kiszota, ujęte już raz w formie opery. Prawdopodobnie jeszcze tej zimy nowa operetka zostanie wystawiona w jednym z teatrów berlińskich. Wiadomość o niej wywołała w świecie muzycznym bardzo znaczne zainteresowanie. Postać Dulcinei opracowali libreciści z myślą o znakomitej artystce charakterystycznej, Käthe Dorsch. Sansza Pansę ma grać komik Maks Pallenberg.

Z TEATRU

OFFENBACHA „OPOWIEŚCI HOFFMANNA".

Lwów, 28. sierpnia.

Długo pracował Offenbach nad wykończeniem tej partytury; ciągle zmieniał lub poprawiał, aż mu śmierć usunęła nutowy papier z pod ręki. Z wyjątkiem kilku miejsc w instrumentacji, które uzupełnił Guiraud, partytura była wykończona i po raz pierwszy wykonana w paryskiej Opera comique w r. 1881. Mało doszło do wiadomości ogólnej, iż tak dziś popularna barkarola oraz pieśń Hoffmanna w trzeciej odsłonie „Giulietta" znajdowały się pierwotnie w operze „Rusałki Renu" (die Rheinnixen), pochodzącej z roku 1864. Romantyczna ta opera nie podobała się, lecz Offenbach wymienione dwa ustępy przejął do późniejszych „Opowieści", zyskując w taki sposób dwa popularne dziś ustępy muzyczne.

Dzięki swej genjalnej muzyce „Opowieści Hoffmanna" do dziś dnia należą do stałego repertuaru niemal każdej sceny i z chęcią słucha ich publiczność. U nas we Lwowie dzieło to zbyt ograne, potrzebuje nowszej inscenizacji i wystawy, aby nie stracić swej dawnej siły atrakcyjnej. Kosztowne występy gościnne, choćby wybitniejszych sił, nie zastępują tamtych braków, a prócz tego osłabiają zainteresowanie dla innych przedstawień, danych wyłącznie siłami własnego zespołu.

P. Dygasa z Warszawy słyszymy często we Lwowie i pamiętamy jego świetne kreacje sceniczne, w których obok wspaniałego głosu interesują słuchacza jego wzorowa dykcja, wysoce wydoskonalone zalety aktorskie i sumienne opanowanie całości. W roli Hoffmanna, którą p. Dygas pokonuje w każdym kierunku wyczerpująco, artysta ten nie może tak szczegółowo rozwinąć swoich wybitnych zalet scenicznych, jak w wielkich partjach bohaterskich, do czego przedewszystkiem się nadają wspaniałe Wagnerowskie postacie. Kto widział na scenie lwowskiej jego Zygmunta w „Walkirji", — podobno teatr lwowski zamierza w bieżącym sezonie wznowić to wspaniałe dzieło sceniczne — ten do dziś dnia pozostaje pod wrażeniem tej potężnej, stylowej postaci wagnerowskiej. P. Dygas, to wielki artysta w odpowiednim zakresie ról.

Niedużą partję Giulietty odśpiewała p. Jakubowska starannie. Bardzo dobrze śpiewała p. Okońska Olimpję i Antonię, a piękny głos rzadko słyszanej p. Popowiczówny zasługuje na wyszczególnienie.

Trudną do ujęcia pod względem aktorskim poczwórną postać demona Lindorfa, Coppeliusa, Dapertutta i Miracola odtworzył doskonale p. Zopoth, dając, jak należało, w każdej odsłonie odmienny obraz, w których poszczególne, ważniejsze rysy wskazywały jednak na wspólną łączność. Wokalnie p. Zopoth stał jak zawsze na wymaganej wysokości artystycznej. Całość prowadził dobrze p. Lehrer.

w z. **Gruder.**

—o—

Co jest przyczyną przedłużenia sukien?

MODĘ TĘ PODYKTOWAŁY WZGLĘDY NA.... STARSZE A BOGATE PANIE.

Wiedeń, w sierpniu.

(e) **Ciekawą tajemnicę mody** zdradza korespondentka paryska wiedeńskiej „Neue Freie Presse":

Bezwątpienia — pisze — żadna moda nie była przyjęta z taką radością, jak moda krótkich włosów i krótkich sukienek. „Nareszcie — głosili esteci i lekarze — kobieta wynalazła prawdziwie praktyczne i hygjeniczne ubranie!" Ale oto kierownicze koła krawców damskich **grożą powrotem długich sukien.** — Początek zrobiono z sukniami wieczorowemi, najpierw nieśmiało i jednostronnie, z trenami i wydłużonemi ukosami. Ukosy te jednak wydłużały się, brzeg sukni spadał coraz niżej i oto zapowiadają nam na jesień suknie „napoły długie".

„A to z jakiego powodu? — pytają zrozpaczone właścicielki ładnych nóżek.

Odpowiedź na to daje bardzo szczerze **monsieur Merry**, kierownik jednego z największych domów mód w Paryżu. Podczas zjazdu twórców mody i krytyków, długo rozprawiano nad tem zagadnieniem. Opinje przechylały się to na jedną, to na drugą stronę i zwolennikom dłuższych sukienek groziła już przegrana, gdy zabrał głos monsieur Merry.

„Panie i panowie — rzekł ten potentat mody. — **Mówmy szczerze. Komuż najwięcej zawdzięcza** nasz zawód? Czy tym młodym osóbkom poniżej lat dwudziestu pięciu! Nie! Wiecie doskonale, że klijentka, która uważa nas za niezbędne podpory swej piękności, dużo u nas zamawia i dużo płaci, **jest kobieta czterdziestoletnia i starsza.** Taka kobieta może być piękna, ale **straciła już kształty wysmukłe, delikatne wyrzeźbienie nóg młodzieńczych. Nie chce jednak ustępować miejsca młodym i żąda sukni długiej.** Dlatego też, proszę, nie pomijajcie sukni długiej w waszym programie jesiennym".

Jasno powiedziane. Toteż monsieur Merry zwyciężył. Twórcy mody oświadczyli się za suknią długą i jesień zapewne dowiedzie, że **kobieta czterdziestoletnia panuje w dziedzinie mody.**

Mimochodem.

RECEPTA NA WIELKOŚĆ.

Lwów, 27 sierpnia.

Szeherezada zakończyła:

— Tak żył i umarł dostojny władca Kikimonias, któremu potomni nadali przydomek „wielkiego".

Harun el Raszyd gmerał w zamyśleniu w swej brodzie, a wydobywszy z niej zręcznie złośliwego owada, rzekł:

— Złotousta Szeherezado. Nie jesteś już wprawdzie piękna i mężczyźni mijają cię z wielką obojętnością, rozum twój jednak świeci, jak słońce w dzień bezchmurny... Powiedz mi, jak zyskać wśród podwładnych pateni na wielkość?

Szeherezada schyliła głowę, dziękując sułtanowi za pochwałę i mówiła w skupieniu:

— Rozmaite do tego wiodą sposoby. Podam ci, panie, najprostszy i najłatwiejszy. Musisz przedewszystkiem być powściągliwy w słowach. Małomówność budzi szacunek, gadatliwość choćby najbystrzejsza i najpiękniejsza, wywołuje lekceważenie. Mów zatem niewiele! Dobrą jest również rzeczą od czasu do czasu nie odpowiadać na zadawane pytania. Milczenie wytwarza dystans i opromienia milczącego blaskiem wielkości. Nie należy również zbyt często stykać się z bliźnimi. Odosobnienie i samotność otaczają człowieka urokiem tajemniczości i jak by świętości. Należy również baczną zwracać uwagę na swoje ruchy i na wyraz twarzy. Człowiek wielki nie podskakuje głupio, jak dziecko, wesołek lub człowiek niefrasobliwy, nie dbający o sąd drugich. Kroczy powoli, majestatycznie, nie rozgląda się wokoło, czoło ma zmarszczone, usta zaciśnięte, oczy dalekie, nieobecne, wpatrzone w coś, czego tłum nie widzi. — Kiedy człowiek wielki proszony jest o wydanie sądu, a nie może wykpić się milczeniem, odpowiada stanowczo, niezłomnie, z niesłychaną pewnością, wykluczającą wszelki sprzeciw. Niepewność i wahanie, to rzeczy, na które może sobie pozwolić tylko uczony i mędrzec, dochodzący powoli, w rozmowie z rozumem swoim i sumieniem, prawdziwego stanu rzeczy. Człowiek wielki — decyduje!...

— Te rysy i wskazówki wystarczą ci chyba, władco, dla zrozumienia moich intencyj...

Harun el Raszyd należał do rzadkiego gatunku ludzi, którzy umieją słuchać. Nie przerwał zatem Szeherezadzie ani razu, teraz jednak, gdy skończyła, odezwał się, głaszcząc brodę:

— Jesteś mądrzejsza Szeherezado, niż myślałem. To jednak, co mówisz, to droga nie do wielkości, lecz do jej pozoru...

Wróżka uśmiechnęła się:

— Podałam ci panie sposób najprostszy i najłatwiejszy. Gardząc nim, dowodzisz, że jesteś prawdziwie — wielkim...

Ariel.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

FEJLETON „GAZ. POR." 28. VIII. 1929

KAROL MUENZER.

Ojcowska miłość.

Nigdy w życiu nie widziałem większej, pełniejszej miłości, jak podczas owej nocy na dancingu.

Wielki szmat czasu dzieli mnie od tego wieczoru, mimo to zawsze, gdy mowa o ofiarnej miłości, przypomina mi się ów starszy pan w kelnerskim fraku z nieodzowną serwetką, przewieszoną przez rękę.

Byłem wówczas muzykiem i grałem na pianinie w nocnym kabarecie „Czerwony Ptak" od godziny 8-ej wieczorem do 3-ej w nocy.

Od pierwszego dnia zwróciłem uwagę na owego starszego kelnera.

Był zawsze smutny, zadumany, posuwał się krokiem ociężałym, a małą butelkę wina dźwigał z takim wysiłkiem, jak gdyby to był największy ciężar. Często widywałem go opartego o ścianę, gdy sapał ciężko, lecz krył się ze swem zmęczeniem przed dyrektorem, kolegami i gośćmi. Obawiał się, że straci posadę.

Dziewczęta w naszym lokalu nazywały go „dziadkiem" i okazywały mu wiele serdeczności. Tylko jedna z nich o płomiennych, tycjanowskich włosach **nie cierpiała tego starca.**

Pewnej nocy słyszałem jak mówiła do swego przygodnego towarzysza:

— Nie, nie tego starego... Zawezwij innego kelnera...

To było wstrętne z jej strony.

Tej samej nocy znalazłem go nieprzytomnego w naszej garderobie. Ocuciłem go i odprowadziłem go aż do drzwi mieszkania. Mieszkał na poddaszu w jakiejś komórce.

Widząc, że rozglądam się po pokoiku, rzekł:

— Tak... żyję bardzo skromnie... Oszczędzam... Muszę oszczędzać dla mego dziecka...

I począł mi opowiadać swą smutną historję:

— Czy zna pan tę rudowłosą dziewczynkę z naszego lokalu?.. Widział ją pan napewno... To moja córka... Wypiera się mnie... A ja zostałem kelnerem w tym lokalu tylko po to, by móc ją często widzieć i słyszeć jej głos... Traktuje mnie tak okropnie, że trudno nawet przypuścić, iż jestem jej ojcem... Dziwi pana to wszystko... Chce pan pewnie zapytać jak do tego doszło... Sam nie wiem... Przez dwadzieścia pięć lat była mojem dobrem, najukochańszem dzieckiem. Zakochała się w jakimś szoferze... Gdy zdobył to, czego chciał — porzucił ją... Stara, jak świat historja, ale zawsze nowa... Od tego zaczęło się, mój panie... Przestała pracować i wynajęła sobie oddzielny pokoik...

Gdy pewnego dnia starałem się ją **nakłonić do poprawy, zaklinając na pamięć** zmarłej matki, uciekła odemnie bez słowa pożegnania.

Dużo czasu upłynęło zanim ją odszukałem...

Sprzedawałem zapałki na ulicy... Pewnej nocy ujrzałem ją z jakimś mężczyzną... Poszedłem za nią... Od tego czasu nie tracę jej z oczu...

Długo jeszcze rozmawialiśmy po ciemku w tej nędznej norze... Zawarliśmy pakt przyjaźni; stary kelner i ja — młody pianista.

A później przyszła owa niezapomniana noc. Do kabaretu przybyło wielu cudzoziemców. Szampan lał się strumieniami i wesołość ogarnęła wszystkich gości.

Najrozwiąźlej zachowywała się córka kelnera. Tańczyła jakieś potworne sarabandy i śpiewała wyuzdane piosenki... Piła na umór. Jej towarzysz, młody, bogaty cudzoziemiec był bardzo hojny.

Nagle rozległ się krzyk:

— Mój portfel!.. Skradziono mi portfel!.. Trzymajcie złodziejkę!

Powstał wielki zamęt. W czasie tego zamieszania ujrzałem starego kelnera. Zbliżył się do pianina. Za nim szła jego córka.

— Daj... — szepnął cicho. Odrazu domyślił się wszystkiego.

— Sięgnęła za dekolt i podała pokryjomu portfel. Nikt tego nie widział prócz mnie jednego.

Po chwili goście uciszyli się. Portjer **sprowadził policję, przystąpiono do osobistej rewizji.**

Poszkodowany jeszcze się nie uspokoił:

— To tylko ona mogła zrobić, moja tancerka!.. Tylko ona!.. Szukajcie tylko u niej.

Wystąpiła sama naprzód, strwożona i nieśmiała... Może chciała się przyznać do winy. Lecz zanim ją spostrzeżono, zanim wszystko wyszło na jaw, wyprzedził ją stary ojciec, który podszedł do policjanta i rzekł cicho:

— Nie szukajcie nikogo... To ja ukradłem... Oto portfel... Sprawdźcie — nic nie brakuje...

Młodzieniec oponował, mówił, że to niemożliwe, lecz nic nie pomogło... Starego kelnera zabrano do więzienia...

Córka jego przez długi czas stała nieruchoma. Dopiero gdy ojciec jej znikł za drzwiami, popychany przez policjantów, wybuchnęła głośnym, spazmatycznym płaczem.

Więcej już go nie zobaczyła, ani on jej już więcej nie zobaczył. Powiesił się tej samej nocy w celi więziennej na szelkach, które otrzymał niegdyś w podarunku od swej córki.

Pozostawił dla mnie kartkę, pisaną ołówkiem.

W końcu pożegnania dopisał drżącą ręką:

— ...i niech pan jej powie, żeby już była uczciwa i dobra... Już teraz nikt jej nie będzie pilnował i nikt jej nie uchroni od następstw fałszywego kroku"...

Tłum. F. M.

Z problemów nowoczesnej kryminalistyki.

Zbrodniarz -- to dziecko!

TAK TWIERDZI UCZONY AMERYKAŃSKI, PROFESOR STEEWARD. — PRZEPROWADZIŁ EKSPERYMENTY NA 40 TYSIĄCACH ZBRODNIARZY. — BARDZO CIEKAWE REZULTATY WIELOLETNICH BADAŃ.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Prawdziwie amerykański rekord — co prawda nieco odmienny od innych rekordów — ustalił **czikagowski profesor Steeward.** Ten niezwykle pracowity uczony, który od szeregu lat jest kierownikiem instytutu kryminalistycznego w Chicago. zbadał w ciągu dwudziestu lat **40 tysięcy zbrodniarzy** ,którzy conajmniej popełnili **jedno morderstwo.** Chodziło mu o dokładne zdanie sobie sprawy ze **struktury tych jednostek,** stojących poza granicami normalnej **społeczności ludzkiej.** Badania te, prowadzone przez tyle lat i operujące tak bogatym materjałem, doprowadziły Steewarda do bardzo ciekawych rezultatów, pozwalających głęboko wniknąć **w psychiczną strukturę patologicznego zbrodniarza.**

Zdaniem Steewarda każdy zbrodniarz

jest dzieckiem.

Jest to pierwsze, fundamentalne twierdzenie czikagowskiego profesora. Starą omyłką nauki jest przykładanie tej samej miary do postępowania **ludzi dorosłych i — patologicznych zbrodniarzy.** Człowiek, który morduje, ponieważ pod wpływem wrodzonego instynktu mordować musi, liczy pod względem umysłowym **trzynaście albo czternaście lat.** Jego mentalność, jego obraz świata, horyzont duchowy i jego pojęcia o śmierci i życiu, **odpowiadają horyzontowi czternastoletniego chłopca, znajdującego się w okresie pokwitania.**

Steeward jeździł po całej Ameryce, zwiedzał wszystkie więzienia i stykał się bezpośrednio ze zbrodniarzami. — Rozmawiał z nimi przez długie godziny **i przeprowadzał na nich rozmaite eksperymenty.** Celem tych eksperymentów była odpowiedź na pytanie, w jaki sposób zbrodniarz

reaguje na rozmaite podniety psychiczne.

I tak np. uwiadamia on morderców o **smutnych i wesołych nowinach,** a przytem kontrolowano **ilość uderzeń pulsu.** Eksperymenty okazały, że reakcja na silne podniety psychiczne **jest u zbrodniarzy bardzo słaba. Zupełnie tak, jak u dzieci!** Zbrodniarza zatem — o ile chodzi o jego stronę emocjonalną — **można nazwać infantylnym.** To tłumaczy ową

zagadkową obojętność,

z którą ci ludzie oddają się **swemu niecnemu rzemiosłu.** Jeszcze druga tajemnica została dzięki tym eksperymentom wyjaśniona. Bardzo często stwierdzono, że zbrodniarze z niesłychanym spokojem

zasiadają na krześle elektrycznem

i nawet przed szubienicą pozwalają sobie **na robienie dowcipów.** Zatem nawet w obliczu własnej śmierci okazują oni **tę samą infantylną obojętność,** co w obliczu śmierci swych ofiar. A że ta obojętność nie jest udana, stwierdził profesor czikagowski przy pomocy **odpowiednich pomiarów,** dokonanych na **zbrodniarzach** (np. ciśnienia krwi) **tuż przed ich straceniem.**

Również pojęcie zbrodniarzy **o honorze** jest infantylne. Jego kodeks moralny przypomina **zasób pojęć etycznych dziecka, dla którego egoizm i zemsta, oraz okrucieństwo są najwyższemi prawami.** Przytem zbrodniarze są przeważnie **również zabobonni, jak dzieci.** Z 40 tysięcy zbrodniarzy, zbadanych przez profesora, **22 tysięcy posiadało amulety lub talizmany.**

Zdaniem Steewarda zbrodniczość jest **rzeczą dziedziczną.** Zbrodniarze rodzą się z rodziców, mających skłonności zbrodnicze lub będących już **czynnymi zbrodniarzami, a sami płodzą również zbrodniarzy.** Stąd — jak sądzi Steeward — **powinno wysnuć społeczeństwo ludzi normalnych odpowiednie wnioski i przeszkadzać rozmnażaniu się jednostek zbrodniczych.**

KARTKI Z PODRÓŻY.

Z „kwitnącej" Florencji.

DLACZEGO TAKI TYTUŁ? — GDZIE MIESZKAŁ WE FLORENCJI SŁOWACKI? — IMIĘ KRÓLA POLSKIEGO NA DOMU VIVIANICH. — WSPOMNIENIE O POECIE, PO KTÓRYM ZOSTAŁ TYLKO CZTEROWIERSZ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Florencja, w sierpniu.

Każde większe miasto włoskie **posiada swój odwieczny przydomek.** — Rzym zowie się „święty", Medjolan „wspaniały", Genua „pyszna", Wenecja „piękna", Piza „umarła", Padwa „uczona", Bolonja „tłusta".

Florencję zowią „kwitnącą". Stąd i tytuł mojego „listu".

Czytałem niedawno w jednym z polskich dzienników korespondencję przygodną z Florencji, której autorka, wspominając pobyt Słowackiego w tem mieście, pisała: „A domu, w którym mieszkał tu nasz poeta, próżno by dziś szukać".

Otóż sprawa przedstawia się inaczej. **Nietylko „dom", ale aż trzy takie domy istnieją we Florencji.**

W powrocie z podróży na Wschód przybył tu Słowacki w lipcu 1837 r. **Po kilkudniowym pobycie w istniejącym do dziś na prawym brzegu Arna hotelu New - Jork,** mieszczącym się w starym pałacu Ricasoli Zanchini, **zamieszkał przy ulicy dei Banchi l. 7,** w obszernym czteropiętrowym domu, — skąd w sierpniu pisał w liście do matki: „Mam śliczne dwa pokoje, z okien widok na plac Santa Maria Novella. Lubię patrzeć na ów kościół, zwłaszcza kiedy wieczorem oświeca go księżyc".

Dom ten był wówczas własnością Gaetana Armanda di Lorenzo, dziś należy do rodziny Lippich. **Na ścianie jego chciał przed kilkunastu laty Lwowianin, ks. Dembiński położyć tablicę pamiątkową,** poświęconą poecie. Niestety, **nie uzyskał pozwolenia zarządu miasta.** Odpowiedziano mu, że gdyby wszystkim sławnym ludziom, którzy kiedykolwiek we Florencji mieszkali, dawać tablice pamiątkowe, nie starczyłoby miejsca na ścianach domów

Decyzja ta zarządu miejskiego wydaje się tem dziwniejsza, że przecież **w tejsamej Florencji przy ulicy Montebello l. 24 znajduje się tablica pamiątkowa Teofila Lenartowicza.** Podobno na niekorzystną opinję o Słowackim wpłynął ówczesny konsul niemiecki, przedstawiwszy go, jako buntownika i rewolucjonistę.

Przy ulicy dei Banchi mieszkał poeta bardzo krótko, jakkolwiek przez całe jeszcze dwa następne lata przebywał we Florencji. Już w październiku donosi matce, że przeprowadził się do domu Polaka - emigranta Bernarda Zeydlera, gdzie ponad mieszkaniem posiada „belwederek", skąd roztacza się śliczny widok na miasto, lecz **w żadnym z listów nie podaje nazwy ulicy, przy której zamieszkał.**

Jak stwierdzają jednak zapiski w księgach urzędu municypalnego, dom, należący niegdyś do Zeydlera, a dziś do rodziny Boschich, **wznosi się przy ulicy della Scala l. 58.** Zachował się nawet na dachu ganeczek z kamiennemi figurami i ów „belwederek", upamiętniony w listach Słowackiego. Tutaj powstał „Ojciec zadżumionych", „Piast Dantyszek", „Wacław", oraz w ostatecznej korekcie poemat „W Szwajcarji" i „Anhelli". **Tutaj (a powinien o tem pomyśleć rezydujący dziś we Florencji konsul polski!) należałoby upamiętnić stosowną tablicą i napisem pobyt Słowackiego.**

Warto wspomnieć, że jeszcze w dwóch miastach włoskich zachowały się w pierwotnym swym wyglądzie domy, w których mieszkał Słowacki. Jeden z nich wznosi się **w Rzymie przy ulicy Babuino l. 79, drugi w Neapolu przy ul. św. Łucji 118.** Ten ostatni oznaczony jest tablicą pamiątkową, ufundowaną kosztem przebywającego wówczas na występach w operze neapolitańskiej śpiewaka, Ignacego Dygasa

* * *

Przy florenckiej ulicy Antonino zwraca uwagę przechodniów ciekawy budynek z 17 wieku, zwany „casa Viviani". Na frontonie widnieje popier-

---

Bandyta w przebraniu kobiecem.

UWIĘZIENIE DWÓCH WYRAFINOWANYCH BANDYTÓW. — JEDEN Z NICH WYSTĘPOWAŁ JAKO KOBIETA. — ROMANTYCZNE DZIEJE ARTYSTÓW CYRKOWYCH.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) W kabaretach i cyrkach produkują się nieraz mężczyźni, **występujący w sukniach kobiecych i udający bardzo zręcznie przedstawicielki płci nadobnej.** Tacy imitatorzy — jak się ich technicznie w światku artystycznym nazywa — dochodzą nieraz w swej sztuce naśladowniczej do **bardzo wysokiego poziomu. Znaną n. p. figurą w świecie teatralnym była** około lat 80 ub. w. znakomita

śpiewaczka sopranowa, Marja Lorma,

której produkcje wokalne cieszyły się **wielkiem powodzeniem i uznaniem** nietylko szerokich warstw muzykalnej publiczności, lecz nawet **wybrednych znawców i wielbicieli muzyki.** A jednak owa Marja Lorma była w prywatnem życiu **mężczyzną,** wyszkoliła tylko sobie w odpowiedni sposób głos swój i udawała na estradzie koncertowej wprost znakomicie kobietę.

Obecnie taki imitator właśnie **jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania w Ameryce.** Jest nim trzydziestokilkuletni, rodowity Amerykanin Jonny Bell, który wraz z swym bratem 40-letnim Charlesem **Bellem ma na sumieniu szereg zuchwałych napadów, kradzieży i włamań.** Obaj ci bandyci byli zrazu **artystami cyrkowymi.** Występowali **w numerze ekscentryczno - muzycznym:** Charles jako cowboy, a Jonny jako woltyżerka. Po zademonstrowaniu karkołomnej jazdy na koniu następowały udatne **produkcje muzyczne,** które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Po pewnym czasie jednak, wskutek choroby, jeden z bandytów, stał się niezdolny do zawodu artystycznego, wobec czego **postanowili oni próbować szczęścia w inny sposób.** Powodziło im się jednak coraz gorzej tak, że wreszcie zeszli na drogę zbrodni.

Dokonywali licznych kradzieży i włamywań w ten sposób, że Jonny występował w roli **kobiety,** a Charles był jego **pomocnikiem.** — Przez dłuższy czas wymykali się o- **ni bezkarnie z rąk policji, gdyż** przenosili się często z jednego miasta amerykańskiego do drugiego. — Wreszcie jednak, na gruncie nowojorskim.

powinęła im się noga

i obaj rzezimieszkowie **dostali się do więzienia.**

Na rycinie naszej widzimy podobiznę Jonny'ego Bella w roli kobiety, scenę produkcji cyrkowej oraz moment, w którym uwięzieni zbrodniarze transportowani są z jednego więzienia do drugiego.

sie Galileusza i cały szereg bronzowych tablic ze spisem dzieł znakomitego Florentczyka. Na jednej z tablic czytamy: **„W r. 1612 Galileusz ofiarował wynaleziony przez siebie teleskop Janowi, królowi polskiemu, który go o tem dar prosił“.**

O jakimże „Janie, królu polskim“ mowa? Prawdopodobnie o Janie Kazimierzu, który w r. 1612 był — dzieckiem trzyletniem. Wiadomość na „casa Viviani“ jest tedy, jak widzimy, błędna, o teleskop zaś u Galileusza — o ile wiadomo — starał się nie Jan Kazimierz, lecz brat jego, Władysław IV, a przedtem jeszcze ojciec, Zygmunt III Waza. Polecił on Marcinowi Wolskiemu, posłowi polskiemu przy dworze papieża Pawła V, aby pozyskał wynaleziony przez Galileusza teleskop, który za pośrednictwem Juljana Medyceusza udało się sprowadzić do Polski.

W bibljotece municypalnej we Florencji w rękopisach, odnoszących się do dzieł wynalazcy, **jest list łaciński króla Władysława IV w sprawie owego teleskopu.**

„Mężowie nauki“ — pisze król — „mają słuszne prawo do uznania ze strony monarchów. Światło wiedzy uczyniło cię głośnym w świecie, a do rzędu tych, którzy cię uwielbiają i ja się zaliczam. Chcemy, abyś stale korzystał z życzliwości naszej i Bogu cię polecamy. Władysław IV, król polski“.

• • •

Niedawno świat literacki Florencji uczcił obchodem pamięć **Jana Strozzi'ego,** poety z czasów renesansu.

Strozzi jest w historji literatury włoskiej fenomenem. **Z całej jego spuścizny autorskiej zachował się tylko jeden czterowiersz,** napisany pod wrażeniem „Nocy“ Michała Anioła, rzeźby, znajdującej się w zakrystji kościoła san Lorenzo. Na czterowiersz Strozzi'ego Michał Anioł odpowiedział również czterowierszem.

Przekład obydwóch wierszy przesyłam Czytelnikom „Gazety Porannej“:

— Tę Noc, co marmur ją zaklął
w kształt biały,
Skrzydła natchnienia w sen ukołysały...
Przechodniu, szeptem niech będą
twe słowa,
Bo Noc zbudzona przemówić gotowa.

— Kiedy ojczyzna drży w walki
pochrzęście
I wszystko wokół okrywa się
cieniem,
Sen marmurowy, to moje jest
szczęście...
A więc mnie nie budź! Niech będę
kamieniem!

Jan Pietrzycki.

Odnalezienie żywego nieboszczyka.

TROSKLIWOŚĆ ŻONY GORZKO PRZEKLINAŁ MAŁŻONEK, KTÓRY CHCIAŁ JEJ NA PEWIEN CZAS ZNIKNĄĆ Z OCZU.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Jak niedawno donieśliśmy, w rowie przydrożnym koło Brasso (Siedmiogród) znaleziono **zniekształcone zwłoki mężczyzny, z ręką przywiązaną do szyji:** — Opodal znajdowała się kartka z napisem: „Damasku Balan“. Przypuszczano, że była to ze strony mordercy próba skierowania uwagi policji na znanego bandytę, który grasuje w Siedmiogrodzie. Istotnie, gdy fotografję **zamordowanego umieszczono w pismach,** zgłosiła się niejaka pani Anghelescu, oświadczając, że w zamordowanym rozpoznaje swego **męża, kupca, który zaginął od dłuższego czasu.**

Policja, przekonana, że idąc teraz śladami pana Anghelescu, odnajdzie jego mordercę, zaczęła badać, gdzie kupiec ostatnio przebywał. Dochodzenia te wydały **niespodziewany rezultat.** W pewnem zacisznem miasteczku znaleziono pana Anghelescu, **zdrowego jak rydz... przy boku... nadobnej przyjaciółki.** Ponieważ żona, istna sekutnica, ostatnio dopiekła mu do żywego, przeto postanowił **„zgubić się“** na pewien czas i chwile te mile spędzał w zakątku. Idyllę przerwało mu dopiero wkroczenie policji.

P. Angelescu, **udowodniwszy, że nie jest nieboszczykiem,** ze skruchą powrócił do prawowitej małżonki, która jednak nie darowała mu „okoliczności obciążających“ i sprawiła nieboszczykowi taką łaźnię, że nie wiele różnił się od swego domniemanego sobowtóra...

NOWE SANATORJUM WE LWOWIE, PRZY UL. LISTOPADA 22 JUŻ CZYNNE

Sanatorjum „Vita“ mieszczące się w trzypiętrowym gmachu i urządzone z luksusowym komfortem (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, elektryczna winda dla chorych itd.), dwie sale operacyjne, sala porodowa, oraz stacja dla niemowląt. Pokoje oddzielne i dwuosobowe, wszystkie słoneczne.

Sposobność rekreacji w pięknym ogrodzie i na słonecznych balkonach.

Ceny bardzo niskie; pobyt dzienny wraz z utrzymaniem i usługą w pokojach dwułóżkowych 15 zł., w oddzielnych 20 zł.

Dowolny wybór lekarza.

Telefony: 73—03, 77—07. Zarząd.

Dzień urodzin prez. Hoovera

PRZELICZNE DEPESZE GRATULACYJNE, TAKŻE OD PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH.

Nowy Jork, w sierpniu.

(e) Prezydent Hoover obchodził 55-tą rocznicę swoich urodzin w miejscowości Rapidan w Wirginji, która, zdaje się, będzie jego ulubioną rezydencją letnią. Cała rodzina była obecną, jak również liczni przyjaciele, pośród których **pułk. Lindbergh** z małżonką. Niezliczone życzenia nadeszły z przeróżnych stanów Ameryki, ale co wzruszyło najbardziej p. Hoovera, to podpisy na telegramach, zawierające **nazwiska głównych demokratów,** którzy zwalczali go najostrzej podczas całej kampanji wyborczej. Król angielski, Jerzy V, nadesłał również telegram z powinszowaniem.

Prezydent spędził dzień urodzin na budowie małej tamy dla pstrągów w rzeczce, która przepływa przez jego rezydencję, a w czem pomagali mu: pułk. Lindbergh, min. rolnictwa p. Hyde i lekarz przyboczny dr. Cumming.

Jednocześnie wmurowano w West-Branch, w stanie Jowa, **tablicę bronzową** w granicie w podwórzu domu, w którym prezydent przyszedł na świat. Lekarz, który asystował przy przyjściu na świat p. Hoovera, Flannigan, dyrektor sierocińca, w którym p. Hoover był wychowany, oraz jedna z jego pierwszych nauczycielek, p. Molly Cawan, uczestniczyli w tym obchodzie pamiątkowym.

Kwiat śnieżny

najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miljony pań zawdzięczają swoją piękność.

Wszędzie do nabycia.

Specjalista chorób skórn. i wener. oraz kosmetyki

Dr. SCHWARZ

Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Tel. 16-61.

Usuwanie plam, brodawek, znamion, włosów. Leczenie żylaków. Diatermja. Lampy kwarcowe.

Przeprowadzka b. ces. Zyty.

WYCHOWYWANIE LICZNEGO POTOMSTWA W BELGJI.

Bruksela, w sierpniu.

(e) Z Madrytu donoszą, że **b. cesarzowa austrjacka, Zyta,** przeprowadza się na jesieni z Lequeitio w okolice Lowanjum, gdzie najstarszy jej syn, Otton, rozpoczyna studja uniwersyteckie.

Przeprowadzka b. cesarzowej jest skutkiem jej interesów finansowych, nie pozwalających jej prowadzić dwu domów: jednego w Hiszpanji, a drugiego w Belgji.

Inne dzieci b. cesarzowej uczęszczać mają do belgijskich szkół publicznych, zapewne w Brukselli. Mianowicie, najstarsza córka, Adelajda — do piątej klasy gimnazjalnej; synowie: Robert i Feliks — do czwartej; Karol i Ludwik — do pierwszej, a dzieci najmłodsze: Rudolf, Karolina i Elżbieta pobierać będą nauki elementarne.

Przeprowadzka ta pozwoli też b. cesarzowej **ograniczyć personal nauczycielski i służbę, co da dalsze oszczędności.** Część tego personalu i służby opuściła już Leqquentio.

Towarzystwo hiszpańskie, które nabyło dla byłej cesarzowej pałac Urribaren w Lequeitio, postanowiło utrzymywać go własnym kosztem w porządku podczas nieobecności b. cesarzowej, aby małżonka ostatniego cesarza Austrji i króla Węgier,mogła w nim **spędzać wraz z dziećmi wakacje letnie.**

W ten sposób rozstrzygnięto szczęśliwie trudne zagadnienie wychowania licznego potomstwa cesarza Karola.

Uwięzienie włoskiego arystokraty.

POPEŁNIŁ SZEREG OSZUSTW NA OGÓLNĄ SUMĘ 3 MILJONÓW LIRÓW.

Rzym, w sierpniu.

(=) Wczoraj dokonano w Rzymie w hotelu **Pace e Elevezia** sensacyjnego aresztowania, które w kołach włoskiej arystokracji **wywołało wielkie wrażenie.** Chodzi mianowicie o cieszącego się dotąd poważaniem ogólnem i bardzo znanego w kołach bankowych **bar. Michele Mazza z Kalabrji,** aresztowanego z powodu oszukańczej krydy. **Szkoda ma wynosić przeszło 3 miljony lirów.**

W swoim czasie otworzył baron Michele Mazza w Rzymie bank, obliczony specjalnie na klientelę, złożoną z ludności wiejskiej. Baron potrafił przytem korzystać **z zaufania i prestige'u, któremi jego rodzina cieszyła się w okręgu Katanzaro.** Niebawem jednak zaczęły krążyć pogłoski, że baron zajmuje się **rozmaitemi ciemnemi aferami finansowemi i że nadużywa w cyniczny sposób zaufania swej klienteli.** Doszło wreszcie do tego, że **przeciwko niemu wpłynęło doniesienie do prokuratury,** która zarządziła aresztowanie arystokraty.

Przykry ten skandal rozszedł się **we Włoszech szerokiem echem.**

Spadł z aparatu „Spad“.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE W RUMUNJI.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) Z Jass donoszą: Na tutejszem lotnisku wojskowem wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła ofiar ludzkich. Pilot, feldwebel Petrino, wzniósł się na aparacie „Spad“, by odbyć lot ćwiczebny. Z niewiadomej przyczyny, na wysokości 200 m. aparat objęły płomienie. Pilot zachował zimną krew i widząc, że motor nie funkcjonuje, użył spadochronu, lądując bez szwanku. Samolot runął na ziemię i spłonął doszczętnie.

W Cotroceni wydarzyła się druga katastrofa: kapitan Bosiak wraz z drugim oficerem, dokonywali w powietrzu różnych popisów akrobatycznych. Nagle aparat począł spadać i runął na dach kasarni kawalerji. Eksplozja motoru wznieciła pożar. **Prawdziwym cudem obaj lotnicy wyszli cało,** odniósłszy tylko nieznaczne obrażenia.

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 189. Dodatek tygodniowy do Nr. 8963 z dnia 28 sierpnia 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Niechaj Swięto miast - będzie świętem naszem.

Lwów, 27. sierpnia.

Dzisiejszą naszą pogadankę Miłe Panie, zacznę od pochwały naszego rodzaju. Coraz częściej i z coraz poważniejszych ust można słyszeć, że każde dzieło, każda akcja, do której wezmą się kobiety, postępuje raźno naprzód, bywa uwieńczona pomyślnym skutkiem. Aforyzm, który stał się przysłowiem: „Ce que la femme veut — Dieu le veut", jakkolwiek pochodzi z innej epoki, z czasów, kiedy jeszcze się nawet nie śniło najśmielszej z niewiast o zrównaniu kobiet z mężczyznami zarówno pod względem praw jak i obowiązków obywatelskich jest dowodem kobiecej energji, wytrwałości i zdolności do osiągania zamierzonego celu.

I wiemy, że od wieków bez względu na to, jakie tamy i granice stawiały prawa i zwyczaje kobiecej ekspanzji na szerszy zakres umiały one jednak zawsze zdobywać wpływ przemożny na tok wszystkich spraw życia — być choć często niewidzialną ale potężną sprężyną najważniejszych wypadków nietylko swojego środowiska, ale — państwa, a nawet historji świata. — A cóż dopiero dziś, gdy przeszkody zostały przełamane, gdy wpływ kobiety przestał być tajemnym wpływem alkowy, gdy stanęłyśmy do pracy nad kształtowaniem życia jako równe z równymi. Teraz nasze wartości dochodzą do pełnego znaczenia. Zarówno w pracy zawodowej, jak zwłaszcza w i robocie społecznej i politycznej, jesteśmy elementem świeższym, niezużytym, mamy, że tak powiem prerogatywy naszej młodczości, więcej zapału, więcej rozmachu. A jeśli do tego dodamy coraz większe uświadomienie co do ciążących na nas obowiązków obywatelskich, to możemy sobie śmiało powiedzieć, że od nas zależy, w jakiem tempie osi będzie rozbudowa życia w niepodległem — ale jeszcze nieumocnionem należycie, nieskonstruowanem w silnym gmach państwie i we wszystkich przejawach jego życia.

A gdy przyjmiemy, że obowiązek tej rozbudowy życia rozpoczyna się od tego, co nam najbliższe, od podniesienia i rozwoju przedewszystkiem tego środowiska, w którem żyjemy, które jest nam najbliższe, to już z całą ufnością przejdę od tych uwag ogólnych do sprawy, którą pragnę Was obecnie zainteresować Miłe Panie, by Was pobudzić do współdziałania.

Wiadomo Wam już niewątpliwie, jeśli nie skądinąd, to z notatek i artykułów w dziennikach o przygotowującem się we Lwowie święcie miast południowo-wschodnich. — Wczorajsze sprawozdanie z konferencji burmistrzów, odbytej w ratuszu i odezwy do społeczeństwa lwowskiego, oraz wszystkich objętych programem obchodu 31 miast, dały Wam poznać, na czem polega znaczenie tej inicjatywy, która ma być w tym roku zapoczątkowaniem trwałej akcji, zmierzającej do zacieśnienia węzłów, łączących tę całą, jednolitą kulturalnie i gospodarczo połać kraju i wykazanie jej walorów i wartości dla całej Rzeczypospolitej.

Wobec trudnego położenia, w jakiem Lwów i Ziemia Czerwieńska znalazła się w niepodległej Polsce, będąc ze szkodą nietylko dla siebie, ale i dla ogólnych interesów państwowych, usuniętą częstokroć poza nawias, takie sprężenie własnego samopoczucia, takie zbliżenie się wzajemne celem podjęcia wspólnej akcji dla wydobycia z siebie maksimum sił, jest poprostu kwestją naszej przyszłości. I dlatego my wszyscy — a zatem i my wszystkie — jesteśmy zainteresowani w tem, aby pierwszy krok na tej drodze był uwieńczony powodzeniem, któreby zachęciło ogół do kontynuowania i rozszerzenia tej akcji.

Różne przyczyny, nad któremi rozwodzić się obecnie byłoby bezcelowe, złożyły się na to, że propaganda Święta miast opóźniła się do momentu prawie ostatecznego, do ostatnich dwóch tygodni przed terminem uroczystości. Niemniej trzeba stwierdzić, że obecnie Komitet wykonawczy rozwija całą energję i dąży do realizacji programu zaiste już nie jest siłą pray, ale siłą i szybkością motoru elektrycznego, tak, że istnieje pewność, że święto jednak dosięgnie poziomu, odpowiadającego jego powadze i znaczeniu, a pod względem artystycznego ukształtowania będzie widowiskiem wysoce atrakcyjnem.

Ale chodzi o rzecz drugą, stokroć jeszcze ważniejszą, co podkreśla odezwa Komitetu. Winno ono być wielką manifestacją ideową, obrazem tej spójni, która łączy całe społeczeństwo Lwowa i ciążących ku niemu historycznie i gospodarczo miast. Powinien to być nasz wielki zlot — cała prowincja powinna podążyć w tym dniu w nasze mury — nietylko delegacje oficjalne i grupy pochodowe — ale tysiące uczestników ze wszystkich warstw społecznych — a tym przybyszom, tym drogim gościom, cały Lwów powinien wyjść naprzeciw.

I tu Wasza rola Miłe Panie! — Wy wszystkie, zamieszkujące prowincję, zachcicie się wziąć zaraz niezwłocznie, tak po naszemu, po kobiecemu do roboty, to znaczy z całym zapałem, a nawet z całym uporem, że udać się Wam musi! Każda niech w swojem kółku propaguje ideę wyjazdu jak największej liczby osób do Lwowa na ten dzień, a nadto te, które mają do tego sposobność, niech wytężą swe starania także w tym kierunku, aby oficjalne delegacje były jak najokazalsze, aby o ile możności wysyłano charakterystyczne grupy dla uświetnienia pochodu, objętego programem.

A Wy, Moje Siostrzyce lwowskie, nadajcie życia wszystkim pracom, przygotowującym się tu na miejscu. W stowarzyszeniach, cechach i organizacjach pracujcie tak, jak Wy to umiecie nad zorganizowaniem udziału w pochodzie — żony kupców i przemysłowców starajcie się o to, aby nasz przemysł i handel wystąpił jak najwspanialej, artystki i żony artystów, spieszcie z pomocą przy artystycznem ukształtowaniu święta. A wszystkie razem, ze wszystkich warstw i klas podejmujcie hasło, że cały Lwów winien wziąć udział w tem radosnem święcie dla wykazania swej żywotności i zrozumienia dla ważności tej manifestacji!

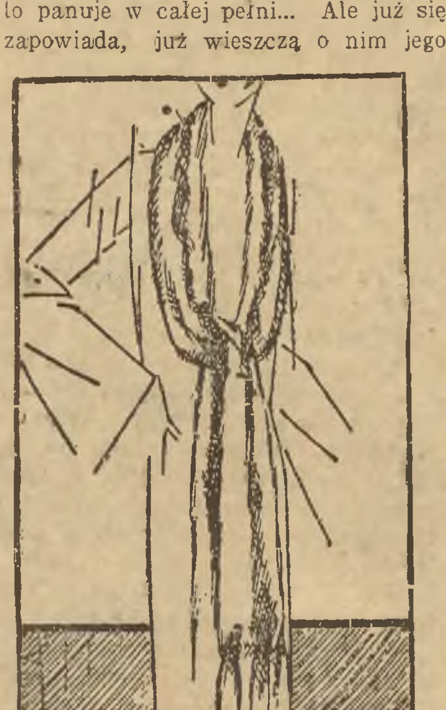
Czas krótki — ale nie dlas, nie dla naszej energji i najlepszej woli! Złóżmy dowód, że gdy my staniemy w służbie dobrego dzieła, umiemy je przenieść w sferę nieograniczonych możliwości **J. P.**

Z dziedziny mody

Nowe fantazje-nowego sezonu mody

Lwów, 27. sierpnia.

Jeszcze się nie zaczął... jeszcze lato panuje w całej pełni... Ale już się zapowiada, już wieszczą o nim jego

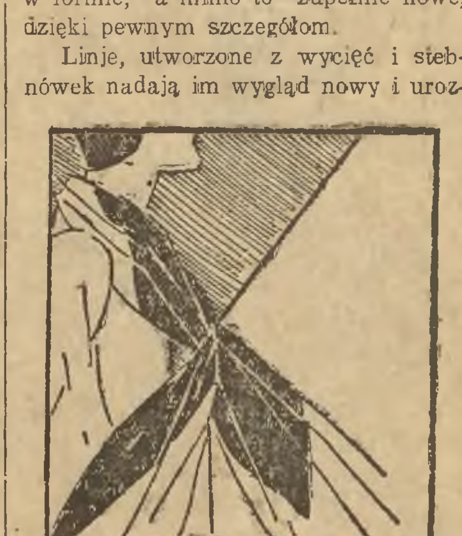


Echarpe z miękkiego futra, zastępujące kołnierz przy płaszczu z popielatego aksamitu.

heroldowie, już przygotowuje się cały wspaniały jego aparat.

Pierwszym skonu jesiennego zwiastunem jest płaszcz, tak niezbędny pod czas chłodniejszych dni, kiedy słońce złoci jeszcze ziemię, ale już jej nie grzeje. W jesienne ranki zobaczymy płaszcze z przerabianej, wzorzystej wełny „tweed", jak zwykle klasyczne w formie, a mimo to zupełnie nowe, dzięki pewnym szczegółom.

Linje, utworzone z wycięć i stebnówek nadają im wygląd nowy i uroz-



Oryginalny kołnierz krawatowy z dwóch tonów futra do kostjumu tailleur.

maicają ich prostotę. Płaszcze te są albo proste, albo też kloszowe, często długości trzy czwarte, co pozwala zobaczyć spódniczkę z tego samego tweed. Ładne i lubiane są płaszcze i kostjumy, — również bardzo en vogue w tym sezonie „tweed" bez podszewki, lamowane frendzlą wystrzępioną z tegoż samego materjału. Płaszcze cięższe są bardziej strojne, dzięki przybraniom z futra, które w nadchodzącym

sezonie będą pełne najwyszukańszej fantazji. Oryginalna forma kołnierza tworzącego karczek rewery, lub też całą kamizeleczkę z przodu, jak również mankietów, które często dochodzą aż do łokcia, składa się na ich oryginalność i przepych. Często całe lisy, wraz z głowami, krzyżując się, tworzą śliczne i wspaniałe przybranie płaszcza.



Długi szal z materjału, zakończony futrem, zastępujący kołnierz przy płaszczu

Eleganckie płaszcze popołudniowe robi się z aksamitu „panne" i atłasu. Są one nieco dłuższe dzięki podłużeniu się sukni i rozszerzone godetami, umieszczonemi z tyłu lub na boku. Tutaj fantazja na temat kołnierza i man-



Kostjum z jasnej i czarnej koronki, bluza z tusllkasha popielatej we wzór czarny i ponsowy.

kietów dochodzi do zenitu. Widzimy miękkie futra, traktowane, jak materjał, kołnierze z nich robi się w formie chustki z crepe de chine'u, związanej na boku. Bardzo często także miesza się dwa futra i tak np. duży szalowy kołnierz, zrobiony z lisa koloru „beige" jest oszyty futrem lisa brązowego. Lub też kołnierz jest zrobiony z czarnego lisa, a mankiety z szarego.

Jest to zupełnie nowa fantazja. — Bardzo ładnie wygląda także połącze-



Suknia wieczorowa z czarnego velours chiffon.

nie karakułów ciemno-popielatych z jasnemi. Oryginalny jest kołnierz z czarnego lisa, rozszyty ukośnie na karku futrem białego lisa. To samo powtarza się na mankietach. Widzimy w tem powrót do kokieterji i do zamiłowania stroju. Potwierdzają to także płaszcze wieczorowe, których przepych jest nieporównany. Robi się je z lamy złotej lub srebrnej lakierowanej



Strojna suknia kolorowa z jedwabnego muślinu we wzór barwny ze złotem

o nieprawdopodobnym połysku. Często lama taka jest ozdobiona wielkiemi matowemi grochami, tkanemi w materjale. Efekt jest cudowny. Lama wzorzysta jest także ulubioną materją na płaszcze wieczorowe.

Nowy sezon w szczegółach toaletowych: echarpes, draperjach itp. przynosi mnóstwo nowych efektów.

Nina.

Z kobiecego ruchu społecznego.

W jakich zawodach

pracują kobiety w Polsce.

Lwów, 27. sierpnia.

Praca zawodowa kobiet wydaje się niektórym ludziom zjawiskiem przejściowem, charakteryzującem czasy powojenne. Nie biorą oni zupełnie pod uwagę faktu, że pracę zawodową pełniły w Polsce miljony kobiet od wieków. Mimo pozornego demokratyzmu bowiem, społeczeństwo nasze nie bierze zupełnie w rachubę kobiet z ludu. Na roli, w przemyśle fabrycznym, w całym szeregu rzemiosł w zawodach służbowych pracowały kobiety polskie i przed wojną.

Nowością jest tylko, że w wir pracy zawodowej wciągnięte zostały teraz i kobiety ze sfer mieszczańskich, kobiety z inteligencji, dotychczas uprzywilejowane pod tym względem, że jedyną ich pracą było wychowywanie własnych dzieci i zarząd gospodarstwem domowem. Dziś ten przywilej zanika i zanikać będzie coraz bardziej. To nie jest zjawisko przejściowe, to etap w ewolucji społeczeństwa.

Bardzo interesująco przedstawia się w cyfrach praca zawodowa kobiet polskich. Przedewszystkiem, na stwierdzenie tego, co powiedziano wyżej, zaznaczamy, że przed wojną kobiety stanowiły 44, 43 procent ogółu zawodowo czynnych mieszkańców Polski.

Obecnie najwięcej sił kobiecych absorbuje rolnictwo i zawody pokrewne, jak ogrodnictwo, hodowla, rybactwo, pszczelnictwo. W zawodach tych pracuje 5,116.971 kobiet.

Przemysł odzieżowy i galanteryjny zajmuje drugie z rzędu miejsce. Kobiety dorosłe pracujące w tym dziale stanowią w Warszawie przeszło 84 procent ogółu pracowników, w województwie krakowskiem przeszło 46 procent, w lwowskiem i tarnopolskiem 31 procent.

Przemysł włókienniczy zatrudnia bardzo wiele kobiet. W woj. kieleckiem stanowią kobiety 60 proc. zatrudnionych w tym przemyśle, w Warszawie 55, w woj. białostockiem i poleskiem 51, w łódzkiem 41, w obwodzie bielskim 36.

Bardzo znaczna ilość kobiet pracuje w przemyśle spożywczym; w Warszawie 44 proc., w woj. lwowskiem i tarnopolskiem 65 proc. (fabryki konserw) ogółu robotników stanowią kobiety.

Przemysł chemiczny zatrudnia w woj. łódzkiem 45 proc., w Warszawie 43 proc. w woj. poznańskiem 32, w kieleckiem 25 proc. kobiet na ogólną liczbę zatrudnionych w tym dziale.

Przeróbka minerałów, garncarstwo, zegarmistrzostwo, złotnictwo, przemysł budowlany, fotografja, introligatorstwo, zecerstwo itp. są to przemysły najmniej zatrudniające kobiet, pomimo, że niektóre z nich bardzo się dla kobiet nadają i w tym kierunku jest dla szkół zawodowych żeńskich otwarte olbrzymie pole pracy.

Natomiast w charakterze służby domowej i przy usługach osobistych (fryzjerki, praczki, manicurzystki, łazienniczki, woźne, kelnerki) pracuje (r. 1921) 274.000 kobiet. W zawodach tych jest ogromna przewaga kobiet nad mężczyznami.

W dziale handlowym pracowało w 1921 r. 109.000 kobiet. Na poczcie, przy telefonach, telegrafach, w komunikacji i transporcie pracowało w 1921 r. 11 tys. kobiet. Cyfra ta niewątpliwie od tego czasu wzrosła znacznie.

Dużą ilość kobiet zatrudnia służba zdrowia (lekarki, dentystki, higienistki), położne, pielęgniarki, aptekarki, felczerki i t. d.

W dziale wychowania udział kobiet jest bardzo poważny: W 1927-8 było w szkołach powszechnych 38740 nauczycielek, a w szkołach średnich 3927. W urzędach państwowych i komun. w r. 1921 pracowało 15.626 kobiet.

Coraz więcej kobiet spotyka się w prasie, literaturze, nauce, sztuce, architekturze, inżynierji i zawodach prawniczych.

Idzie to naprzód falą niewstrzymaną, bo tego wymaga współczesne życie. Prądu ewolucji wstrzymać nie można.

Rady praktyczne.

Jak odżywiać osoby

chore na nerki?

Lwów, 27. sierpnia.

Kobieta, jako gospodyni domu, ma bardzo wielki wpływ na zdrowie swoich domowników. Stosowanie przepisów hygjeny, odpowiednie przyrządzanie i wybór potraw może mieć wyniki jak najbardziej dodatnie, jak znowu przeciwnie, zaniedbanie mści się nieraz bardzo dotkliwie.

To też wszystkie zagadnienia z tej dziedziny powinny żywo interesować nasze panie.

Jeśli jednak zawsze sprawa racjonalnego odżywiania jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia, to staje się rozstrzygającą tam, gdzie chodzi o pokarm dostarczany chorym. Zwłaszcza w tak rozpowszechnionych chorobach przemiany materji odżywianie jest najważniejszym czynnikiem kuracyjnym.

Szczególniejszą pieczą należy otoczyć osoby chore na nerki, a to zarówno w chorobach ostrych jak przewlekłych.

W diecie dla osób, skłonnych do chorób nerkowych, unikać należy pokarmów, które dają organizmowi trudno wydzielające się substancje. Unikać należy potraw z mięsa i ryb, pokarmów słonych, pieprznych i z ostremi przyprawami nie należy jadać zupełnie.

Ponieważ jednak istnieje kilka rodzajów zapalenia nerek, djeta dla chorego powinna być wskazana przez lekarza. Musi on określić ilość białka, niekiedy także ilość soli i płynów.

Gdy bardzo mało moczu przechodzi (następuje t. zw. bezmocz) i zdarza się często obrzęk (ozedma), polegający na zatrzymaniu płynów w tkankach ustroju, wyłącza się sól z pokarmów zupełnie. Sól bowiem, jako ciało hygroskopijne, wchłania wodę i utrudnia jej wydzielanie się.

Początkowo ilość płynów ogranicza się od 400-500 cm³ na dzień, tj. 1½ do 2 szlanek.

Daje się dobrze osłodzone soki owo-

cowe, świeże winogrona, pomarańcze; stopniowo dodaje się coraz większe porcje mleka (aż do 1½ litra, tj. 6 szklanek dziennie), później wprowadza się do djety warzywa i potrawy z kasz, lub mączne.

Przy ostrem zapaleniu nerek wogóle mleko jest bardzo wskazane. Mleko zbierane i zupy z mleka zbieranego mają specjalną wartość. O ile przy takiej djecie jest obstrukcja, świadczy to o dobrem zużytkowaniu mleka, a uregulować żołądek można przez dawanie na czczo kompotu ze śliwek, jabłek pieczonych, lub stosowanie enemy.

O ile nie zachodzi potrzeba ścisłego ograniczenia djety, lub gdy choremu nie służy mleko, można zastosować djetę następującą, wskazaną również w wypadkach rekonwalescencji:

Śniadanie: kasza krakowska, owsiana, hreczana lub jaglana na mleku. Dla odmiany tapioka lub róż na mleku.

Obiad: Zupy w małej ilości — najodpowiedniejsze: krupnik (na smaku jarzynowym z mlekiem), zupy jarzynowe ze śmietaną, zupy mleczne. Na drugie danie: kasze, makarony, jarzyny zielone, potrawy z kartofli. Na deser: owocowe i słodkie leguminy.

Kolacja: Zsiadłe mleko z kartoflami. Herbata ze śmietanką. Słodycze domowej roboty, np. karmelki śmietankowe, ciastka z owocowemi przetworami.

Ilość warzyw, owoców i cukru w przeciętnej djecie dla osób chorych na nerki lub rekonwalescentów, powinna być większa od ilości tych pokarmów w djecie normalnego człowieka.

Dostarczamy w ten sposób paliwo w formie najłatwiejszej do wchłonięcia, a podwyższona ilość cukru zaoszczędza rozkład białka w tkankach organizmu.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Bolszewja tonie w falach łapownictwa.

OLBRZYMI PROCES O KONTRREWOLUCJĘ EKONOMICZNĄ W ASTRACHANIU. — 129 OSÓB ZE SFER URZĘDOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH NA ŁAWACH OSKARŻONYCH.

Moskwa, w sierpniu.

Łapownictwo i bezwstydna korupcja — ta odwieczna plaga bytu rosyjskiego — osiągnęła pod panowaniem bolszewickiem rozmiary, niebywałe nawet za czasów carskich. Świadczą o tem wymownie monstr - procesy, toczące się od czasu do czasu w różnych miejscowościach w związku z wykryciem olbrzymich gniazd wprost potwornego w swych rozmiarach łapownictwa i innych nadużyć dygnitarzy a także zwyczajnych urzędników bolszewickich.

Jako przykład może służyć niezmiernie sensacyjny proces, który rozpoczął się 24 bm. w obwodowym sądzie niżno-wołżańskim w Astrachaniu. Już sama ilość osób, które zasiadały na ławie oskarżonych w tym procesie, a to — 129 podsądnych, świadczy o rozmiarach ich „działalności".

Olbrzymi akt oskarżenia czyta się jakby kryminalną powieść o rycerzach pomysłowych. Zaznaczono przytem, że „bohaterowie" procesu astrachańskiego **osiągnęli rekord, nawet w stosunkach bolszewickich.** — „Działalność" podsądnych rozciągała się na cały obszerny obwód astrachański włącznie z terenem **bogatego wołżańskiego przemysłu rybnego,** który też stanowił główne źródło obfitych dochodów.

Na czele szajki stał naczelny **„fininspektor" Siemikow,** tj. główny kierownik urzędów podatkowo - finansowych w kraju. — „Działalność" swą rozpoczął jeszcze w r. 1923. Wiedząc, że w Bolszewji wszystko dzieje się „planowo", systematycznie, wedle szematu, obliczanego na dalszą metę, Siemikow zorganizował akcje na takich samych podstawach i „zasadach". W imię „równości praw" pociągnął do współudziału wszystkich swych kolegów i podwładnych z **finotdziela** opracował szczegółowy plan, zatwierdził **normy łapówek i cenniki wszelkiego rodzaju „przysług", ściśle określił udział każdego urzędnika w dochodach, jego kompetencję** i td. „Klijentelę" pozyskano przeważnie wśród zamożnej ludności. Podczas dochodzeń stwierdzono n. p., że **wszystkie większe przedsiębiorstwa** przemysłowo - handlowe w Astrachaniu systematycznie zwalniano (oczywiście za należytą opłatą) **od wszelkich podatków,** które ściągano **wyłącznie od biednych obywateli, których nie mogli płacić łapówek.** Istniały opłaty „ryczałtowe" oraz „od sztuki". „Normy" i „cenniki" powszechnie były znane. Mimo to — co jest najbardziej znamienne, — szajka **bezkarnie działała w ciągu 6 lat.** Możliwe to było dlatego, że główni działacze należeli do t. zw. „zasłużonych komunistów", których b. rzadko dosięga ręka sprawiedliwości. Od młodych i przystojnych kobiet, **zamiast opłaty gotówką, żądano za różne przysługi „uległości" i udziału w nocnych orgjach, które urządzano dla rozrywki „członków trustu".**

Szkody, wyrządzone przez działalność Siemikowa i tow. skarbowi sowjeckiemu, wynoszą — jak zaznacza akt oskarżenia — **przeszło 11 miljonów rubli, czyli 6 milj. dolarów.** Oczywiście cyfra ta odnosi się tylko **do szkód zarejestrowanych,** które — ze zrozumiałych motywów, są tylko **znikomą cząstką prawdziwych szkód, dochodzących do wprost zawrotnych sum.**

Armja podsądnych składa się z 3 kategorji dygnitarzy i urzędników łapowników, kierowników kooperatyw państwowych (od których ściągano łapówki na równi ze zwyczajnymi obywatelami) oraz przemysłowców.

Z ogólnej ilości **129 podsądnych 121 osób jest oskarżonych o uprawianie „ekonomicznej kontrrewolucji",** za co wedle kodeksu sowjeckiego, grozi im **kara śmierci.** Proces, który budzi olbrzymie zainteresowanie, potrwa najmniej 1 pół do 2 miesiące. O przebiegu procesu oraz jego wynikach nie omieszkamy poinformować w swoim czasie naszych Czytelników.

Z dziejów rozwoju kinematografji.

ORYGINALNY ZBIÓR MIŁOŚNIKA X-TEJ MUZY.

Lwów, 28. sierpnia.

Historyczny zbiór filmów i przyborów fizycznych, z okresu pierwszych kroków kinematografji, stanowiący kolekcję pewnego miłośnika kinematografji, wystawiony został obecnie **w Londynie** na sprzedaż. **Zbiór ten zawiera cenne unikaty z dziejów sztuki filmowej,** między innemi: 1) pierwszy film do „nakręcania", 2) najstarszą z istniejących ruchomą panoramę, 3) **chiński „kinematograf" z roku 200 przed Nar. Chr.,** 4) jeden z najwcześniejszych typów kinematografji: książka, zawierająca różne rysunki, na każdej stronie, szybkie przewijanie stron wywierało wrażenie ruchu, 5) „Fanto-Bioskop", wykonany w roku 1872, na którym dokonywał doświadczeń Friese-Greene, wynalazca filmu celuloidowego, 6) **pierwszy aparat kinematograficzny,** 7) „Animatograf" — jedna z najdawniejszych odmian latarni czarnoksięskiej, dostosowanej do poruszających się obrazów, 8) „Mutograf", — aparat kinematograficzny, który przed trzydziestu laty służył do zabawy dzieci na dworze królewskim w Anglji, 9) najwcześniejsze filmy, zawierające oryginalne zdjęcia z **wojny boerskiej, rosyjsko - japońskiej i na Filipinach.**

Jednym z najciekawszych okazów owego zbioru kinematograficznego jest „Taumatrop" — **krążek kartonowy,** na którym nalepione są kolejno poszczególne fotografje, przedstawiające konia w biegu. — Szybkie obracanie krążka stwarza to złudzenie **poruszania się konia na obrazku.** Wynalazca **„taumatropu"** dokonywał zdjęć fotograficznych **za pomocą kilkunastu aparatów jednocześnie,** osiągając bardzo zbliżone zdjęcia. Krążek „kinowy" sprzedawany był w Londynie przed kilkudziesięciu laty po jednej penny za sztukę, obecnie amatorzy ofiarują zań **kilkaset funtów szterlingów.**

Rzeczywistość japońska
jest również szarą jak nasza.

Lwów, 27. sierpnia.

O Japonji, jej strukturze społecznej i politycznej, przeciętny nasz obywatel ma dość **mętne pojęcie.** Wyobrażamy ją sobie przeważnie jako **kraj idylliczny,** w którym pod błękitnem niebem **kwitną wiśnie i chryzantemy,** urocze gejsze nie wysiadają z bambusowych lektyk, a bohaterscy młodzieńcy gotowi są w każdej chwili **popełnić samobójstwo,** dźwięcznie zwane **harakiri.** Cesarz z cesarzową, w barwnych kimonach, przechadzają się **po rajskich ogrodach,** przyjmując hold wiernych i poddanych dworzan.

Tymczasem Japonja, **dzisiejsza Japonja,** jej życie i ustrój, **niewiele różnią się od państw „zgniłego Zachodu".** Kraj przebiegają **dalekobieżne pociągi,** dymią fabryki, strajkują robotnicy, demonstrują komuniści, sensacje wywołują „panamy"; przez szerszy ogół obojętnie są przyjmowane częste przesilenia gabinetowe. Słowem, rzeczywistość dnia codziennego, **podobna do rzeczywistości w każdym innym „normalnym" kraju europejskim.**

Czyżby? — pomyśli czytelnik. Oto parę przykładów.

W pierwszych dniach lipca rb. Japonja przeżywała **kryzys gabinetowy.** Premjer Tanaka wręczył cesarzowi dymisję, która została przyjęta. Cesarz powierzył ster rządów prezesowi innego stronnictwa (jak w Europie) — p. Juko Hamaguchi. Powód kryzysu? Trudności ekonomiczne, intrygi, świństwa, świństewka... Główną przyczyną upadku premjera Tanaka była sprawa, głośna w swoim czasie, zabójstwa słynnego generała chińskiego **Tschang Tso-Lina.** Że śmierć b. dyktatora Mandżurji nie nastąpiła **bez wiedzy i woli rządu japońskiego, nie ulega wątpliwości.** Ale widocznie nie dość przezornie to przeprowadzono, bowiem premjer musiał się gęsto tłumaczyć i nie wytłumaczył się.

Z drugiej znów strony — rząd nie dość energicznie przeciwstawiał się **komunizmowi,** który ostatniemi czasy wykazuje w Japonji znaczną aktywność, zwłaszcza wśród młodzieży **uniwersyteckiej.**

Charakterystyczny obrazek: W Tokio odbywało się zebranie **studentów koreańskich,** którzy zorganizowali zawody atletyczne, celem zebrania funduszów na głodnych w Korei. Na zebranie wkroczyła **grupa koreańskich robotników (radykalnych),** którzy uważali ten sposób zapobiegania głodowi za niegodny. Wywiązała się bójka, w wyniku której jeden ze studentów został zabity, pięciu innych odniosło rany. Jedna z tych grup, byli to komuniści, druga — anarchiści. Policja, aresztowania, sąd...

A teraz odwrotna strona „medalu" rzeczywistości japońskiej; w roku zeszłym, podczas jednej z oficjalnych podróży cesarza, 28-letni rybak Narumi, usiłował wręczyć osobiście cesarzowi jakąś prośbę, dotyczącą jego nędznej osoby. Śmiałek, który chciał władcy spojrzeć w twarz, został obecnie skazany **na 6 miesięcy.** Ten wyrok jest **w stylu wschodnim**

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

KRONIKA

27 | **SIERPNIA** | **Wtorek** | **Przen. św. K.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 27. sierpnia o godz. 7.30 w. „Żydówka" z gościnnym występem I. Dygasa.

Środa, 28. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto" z gościnnym występem Anieli Szlemińskiej.

Czwartek, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".

*

Z Teatru Wielkiego. Znakomity tenor bohaterski opery warszawskiej Ignacy Dygas po wielkim sukcesie w „Opowieściach Hoffmana", wystąpi po raz drugi i nieodwołalnie ostatni dziś 27. bm. w operze Halevyego „Żydówka". W roli tułowej przypomni się lwowskiej publiczności zaszczytnie znana z występów na naszej scenie Helena Puchalska. Resztę doskonałej obsady stanowią: Okońska, Zopoth, Szymonowicz i Kurzbart. Przy pulcie kapelmistrzowskim p. Józef Lehrer. — Jutro 28. bm. daje Teatr Wielki operę Verdiego „Rigoletto" z gościnnym występem primadonny opery poznańskiej Anieli Szlemińskiej. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy p. Juljusz Lariński, Sparafucilla śpiewa również po raz pierwszy p. Edward Bender. Pozostała obsada: Hinglerówna, Bedlewicz, Zopoth. Dyryguje kapelmistrz Lehrer.

Występ Dani Darling 7-letniej primaballeriny Juvenile Ballet w Filadelphi Grand Opera Company. W najbliższych dniach wystąpi jedyny raz w Teatrze Wielkim nadzwyczajnie utalentowana tancerka Dania Darling, uczenica sławnego baletmistrza M. Mortkina.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Majteczki".
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna".
COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy" 4 serje razem.
FATAMORGANA: „Zdeptany kwiat".
GRAŻYNA: „Przez grzech do szczęścia".
KOPERNIK: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
LEW: „Samson i Dalila" oraz „Tumaj, przyjaciel słoni".
LUNA: „Pancerny dyliżans" i występ chóru rosyjskiego.
MARYSIENKA: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
OAZA: „Wesoła wojna" i „Górą marynarze".
Palace: „Zdeptany honor" i „Kiki".
PAN: „Święte Kłamstwo".
PASAŻ: „Piraci wielkiego miasta", nadto komedja i Gaumont.
POLONJA: „Wyspa straceńców".
PROMIEŃ: „Męczennik sportu" i Humorysta Zorański.
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".

—o—

Prywatne gimnazjum — powszechna szkoła Jordanowska, Listopada 52, przyjmuje wpisy, tel. 65—03. 6380-5

—o—

Dyrekcja Konserwatorjum Pol. Tow. muzycznego we Lwowie ogłasza rozpoczynające się z dniem 26. bm. wpisy na rok szk. 1929/30. Wszelkich informacji udziela Kancelarja Konserwatorjum P. T. M. (gmach własny ul. Chorążczyzna 7. II. p.) w godzinach od 9—1 i od 4—6.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Szymona Elisera, przy ul. Zamarstynowskiej 25. i skradziono większą ilość sukna wartości 3.000 zł. — Z mieszkania Stanisława Ciszewskiego (Kochanowskiego 8.) skradziono garderobę męską wartości 1040 zł. — Z mieszkania Marji Rachwał, dozorczyni domu, zam. Małeckiego 8. skradziono garderobę wartości 1000 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania N. Piskowskiego, przy ul. Halickiej 21., gdzie dokonali większej kradzieży. Z powodu nieobecności właścicieli mieszkania nie zdołano stwierdzić wysokości szkody. — Z fabryki pantofli przy ul. Wronowskich 2., skradziono w zorai na szkodę właściciela Jarosława Procyszyna skórę, oraz sztuczkę flaneli, wartości 1000 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Abrahama Majera Tenenbauma za kradzież złotego zegarka na szkodę Józefa Freudenheima, Michała Skringera za usiłowane włamanie do **kancelarji** adwokata Karola Feuersteina **przy** ul. Sykstuskiej, Helenę Żukowską **za** kradzież 5 zł. w ogrodzie Kościuszki na szkodę Tomasza Skoczylasa, Adama Daszkiewicza, murarza, za wywołanie awantury w stanie pijanym, Wład. Klucznika za kradzież mieszkaniową na szkodę inż. Markusa Witolda, oraz Pinkasa Jaskowicza za ciężkie uszkodzenie ciała i oszustwo na szkodę Samuela Weissa.

(—) **Falsyfikat 20-złotowy w tramwaju.** Wczoraj doprowadzono do wydziału śledczego Dawida Tenenbauma, który usiłował w tramwaju puścić w obieg falsyfikat 20-złotowy. Po stwierdzeniu tożsamości Tenenbauma pozostawiono na wolnej stopie.

(—) **Spłoszeni złodzieje.** Wczoraj wieczorem nieznani złodzieje usiłowali włamać się do mieszkania Izaka Liderera, przy ul. św. Anny 11 a, lecz wskutek nadejścia domowników zbiegli nie dokonawszy kradzieży.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek w pracowni stolarskiej.** Wczoraj o godz. 5 rano w pracowni stolarskiej Artura Altera przy ul. Źródlanej 11 a, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi stolarz 30-letni Piotr Mańdziuk, któremu maszyna odcięła rękę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę wypadku do Szpitala powszechnego. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

—o—

Program sierpniowy Kawiarni „Warszawa" zdobył sobie zasłużone powodzenie, dzięki występom świetnych sił, a w szczególności duetu tanecznego Su and Lockvay, przebojowego numeru Rievals. Ponadto program ten uzupełniają: młoda utalentowana pieśniarka Nina Janiszówna, obdarzona miłym głosem, śpiewająca ostatnie przeboje Warszawy, dalej Jerzy Wellin, parodysta Krukowskiego, oraz tancerka Zosia Czykilewska.

—o—

Z kraju.

Pogrzeb przedwcześnie zmarłego znanego dziennikarza i literata śp. Adama Zagórskiego odbędzie się we wtorek 27. bm. o godz. 11.45 z kościoła Karola Boromeusza w Warszawie.

Zgon zasłużonego literata. W Warszawie zmarł w wieku lat 79 Stanisław Bełza, adwokat, literat, działacz oświatowy na terenie Górnego Śląska. Za zasługi położone nad odrodzeniem Śląska, ozdobiony był orderem „Polonia Restituta".

—o—

Ze świata.

Zgon wybitnego lekarza-obywatela polskiego. W Paryżu zmarł nagle w 49 roku życia znany lekarz polski dr. Jan Jarkowski. Dzienniki podnoszą jego zasługi jako obywatela, lekarza i pisarza medycznego. Był przez długie lata najbliższym współpracownikiem słynnego neurologa dra Babińskiego i docentem uniw. warszawskiego. Podczas wielkiej wojny był lekarzem wojskowym w armji francuskiej, odznaczony Legją Honorową i Krzyżem Wojennym, a w Polsce orderem oficerskim „Polonia Restituta".

—o—

Przyjazd wiedeńskiej kolonji polskiej do Poznania

Lwów, w sierpniu.

(Ta) Staraniem „Związku Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu" i dzięki życzliwemu poparciu Konsulatu Rzeczypospolitej, wyjechała w piątek 23 b. m. wycieczka, złożona z 30 członków Polonji wiedeńskiej do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K.

We wtorek 27 b. m. wycieczkowcy wracają z powrotem do Wiednia.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

A GDY POLSCE SIĘ SPRZYKSZY, DRZWI ZAMKNIE I... BASTA.



Stary kawaler jako nagroda loteryjna.

ORYGINALNY POMYSŁ WĘGRA.

Budapeszt, w sierpniu.

(=) Istnieją loterje, w których można wygrać **pieniądze** — istnieją inne, w których szczęśliwemu wybrańcowi dostaje się jakiś cenny przedmiot: **auto, obraz i t. d.** Ale nie było chyba dotychczas loterji, w której **możnaby wygrać żywego mężczyznę.** A jednak na podobny pomysł wpadł pewien Węgier.

Lajos Beredon w sile wieku, od dawna miał zamiar się ożenić, lecz **nie mógł znaleźć stosownej żony.** Wtem wpadła mu do głowy **oryginalna myśl.** Mianowicie postanowił, aby stać się **główną wygraną loterji.** Zwrócił się zatem do pewnej popularnej gazety budapeszteńskiej z prośbą, aby ona zajęła się tą sprawą i rozpisała loterję z **20 tys. losów.** Jedyną nagrodą, którąby przypadła w udziale uczestniczkom loterji, miałby być właśnie ów jegomość. Wziąć udział w loterji mogły oczywiście **tylko kobiety.**

Niestety, redakcja owego pisma na projekt ów się **nie zgodziła.** Równocześnie wyperswadowała owemu panu ów pomysł, zaznaczając, że przecież **każde małżeństwo jest loterją...**

Ze sportu.

Lechja i AZS znajdą wreszcie przytułek.

Lwów, 27. sierpnia.

Nareszcie, po całorocznym niemal namyśle władz Lwowskiego Magistratu, pomyślnie załatwiona została prośba LKS. „Lechja" i Akademickiego Klubu Sportowego. — Komisja dóbr miejskich pod przewodnictwem senatora Thulliego zezwoliła **wpisania do kontraktu dzierżawnego L. K. S. „Lechja"** i Akademickiego Związku Sportowego **jako współdzierżawcę terenów pod park sportowy przy drodze Stryjskiej.** Wiadomość tę podajemy z **wielką radością,** że wreszcie L. K. S. „Lechja" **po 25-letniej żmudnej pracy bez własnego boiska oraz młodzież akademicka Lwowa** będzie mogła przystąpić do **rozbudowy własnego parku sportowego.**

Na tem miejscu musimy wyrazić uznanie p. Komisarzowi Rządu i Radzie Przybocznej za ten szlachetny czyn, umożliwiający powstanie nowej placówki sportowej.

M. Stolarów i Jędrzejowska

MISTRZAMI POLSKI W TENNISIE.

Poznań. W grze pojedynczej panów M. Stolarow pokonał Warmińskiego 6:3, 8:6, 7:5, w grze pojedynczej pań Jędrzejowska zwyciężyła Raciborską 6:1, 6:0, w grze mieszanej Jędrzejowska i J. Stolarow — Scarpova-Tłoczyński 6:4, 6:1. Finały gry podwójnej panów i pań rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. sierpnia.

Na giełdzie akcyjnej obroty małe. Dolarówka podrożała. Tendencja silniejsza, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej większe obroty w larówka podrożała. Tendencja silniejsza, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) 4-prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 118¾, 5-prc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 64¼, 5-prc. pożyczka konwersyjna 48, 6-prc. pożyczka dolarowa z 1920 r. 83, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 91 i pół, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zastawne Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku ołnego 94, 8prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94— te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.81, Praga 26.30 i pół, Szwajcarja 171.23, Włochy 46.55.

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 164 i pół, Bank Zachodni 73, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Spiess 140, Firlej 51, Cegielski 39, Ostrowiec 82 trzy czwarte, Parowozy 25 i pół, Starachowice 26 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 165 i pół, Tohan 7 i pół, Chybie 44 i pół, Chodorów 205.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33¼, Londyn 25.18¼, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.17¾, Hiszpanja 76.42 i pół, Holandja 208.17 i pół Berlin 123.70, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.17 i pół, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.22 i pół, Sofja 3.76, Praga 15.37, Warszawa 58.27 i pół, Budapeszt 90.67, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 217.87½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 283.98, Belgrad 1245 1/8, Berlin 168.75, Bruksela 98.60, Budapeszt 123.71, Bukareszt 4.20, Kopenhaga 188.65, Londyn 34.37 trzy czwarte, Madryt 104.20, Medjolan 37.08 7/8, Nowy Jork 708.85, Oslo 188.75, Paryż 27.72.5, Praga 20.97.5, Sofja 51.25, Stokholm 189.80, Warszawa 79.74, Zurych 136.40, Amerykańskie 706 i pół, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.70, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 124.55, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.74, Szwajcarskie 136.50, Angielskie 34.30, Renta majowa 0.98, Renta lutowa 0.98, Tureckie 22, Bank Małopolski 0.13, Bankverein 22, Bodenkredit 99.80, Kreditanstalt 52 i pół, Kompas 15.60, Laenderbank 26, Merkury 20.20, Austr. Kol. państw. 29 i pół, Cement 107, Alpiny 41.30, Krupp 11, Rima 113.70, Skoda 13.60, Zieleniewski 70, Fanto 4, Karpaty 7.01.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.78, Holandja 12.09 7/8, Francja 123.88, Belgja 34.86 5/8, Włochy 92.68, Niemcy 20.35 trzy czwarte, Szwajcarja 25.18 i pół, Hiszpanja 32.96, Danja 18.21 3/8, Szwecja 18.09 7/8, Portugalja 108.22, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Budapeszt 27.79 i pół, Białogród 276, Sofja 670, Rumunja 817, Ateny 375.37 i pół, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.87, Nowy Jork 25.55, Belgja 355¼, Hiszpanja 375 trzy czwarte, Włochy 133.65, Szwajcarja 491 trzy czwarte, Danja 680, Holandja 1023 trzy czwarte, Norwegja 680 i pół, Szwecja 684 i pół, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Niemcy 608 i pół, Wiedeń 360.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 26. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8.79.50—8.80.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 125.33—125.75, leje 0.05.00—0.05.33, franki franc. 034.50—0.35.00, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.20—43.60, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00, 20 ... 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0.63.50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.00—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Ważna decyzja Najwyższego Trybunału Admin.

W SPRAWIE KSIĄG HANDLOWYCH.

Lwów, 28. sierpnia.

(e) Najw. Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio **sprawę ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców**, a mianowicie skargę na decyzję komisji Apelacyjnej w sprawie **podatku dochodowego**.

Najw. Trybunał Adm. **uznał za nieodpowiednie dotychczasowe postępowanie komisyj szacunkowych i odwoławczych** przy badaniu ksiąg handlowych. W konkretnym wypadku, który był rozpatrywany, zarówno komisja szacunkowa, jak i odwoławcza **odrzuciły księgi handlowe** danego przedsiębiorstwa tylko wskutek tego, że na **cały szereg wydatków nie było dowodów potwierdzających je**.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że kodeks handlowy, jak również i ustawa o podatku dochodowym, **nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych** i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu, uznanego przez wiedzę i przez świat handlowy.

W wypadkach, gdy księgi zostały odrzucone, komisja winna podać dokładny powód tego kroku, a to w tym celu, by dać możność płatnikowi wniesienia ewentualnego odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja odrzucając księgi nie zadawała sobie trudu wyszczególnić powodu, zamykając tem samem drogę płatnikowi do szukania swej racji.

Z życia prowincji.

Kronika rawska.

(Od naszego korespondenta.)

Rawa Ruska, w sierpniu.

Wystawa robót szkoły zawodowej żeńskiej i 6-cio miesięcznego kursu szycia. W lipcu br. odbyła się wystawa szkoły zawodowej żeńskiej, a następnie wystawa 6-cio miesięcznego kursu krawiectwa.

Pierwszą urządziła Dyrekcja tejże szkoły, drugą TSL. Obie wystawy wykazały prace starannie wykonane. Na kursie 6-cio miesięcznym udzielała nauki p. Stupecka, nauczycielka przysłana przez Patronat Przemysł. we Lwowie. Nauka odbywała się codziennie od godz. 8-mej do 3-ciej popoł. z małą jednogodzinną przerwą. Uczenic było 30 miejscowych i zamiejscowych.

Dnia 20. lipca jako dzień imienin zasłużonej działaczki na polu oświaty pree wodniczącej tutejszego Koła TSL. p. Pauliny Dadlerowej, który zbiegł się z 20-tą rocznicą założenia Koła TSL., Koło i Sokół uczcili obchodem. Na dwóch drabiniastych wozach zajechało Krakowskie wesele przed dom solenizantki, młodzież w ogrodzie wykonała kilka tańców, poczem przygodni pp. młodzi złożyli p. D. życzenia, dziękując za opiekę nad młodzieżą i wręczając wspaniały bukiet Następnie delegacja z p. Obuchowiczem na czele w imieniu Koła złożyła życzenia dziękując za trudy i pracę 20-letnią w Kole TSL. i wręczyła kwotę 70 zł. zebraną wśród członków, do jej dyspozycji. Pieniądze te przeznaczyła solenizantka na cele Ochronki TSL. w Rawie.

Bezpieczeństwo publiczne w naszem mieście mimo silnie obsadzonego posterunku P. P. pozostawia wiele do życzenia. W ... dnem chyba z miast powiatowych niema tyle złodziei kieszonkowych co w Rawie. W dni targowe uwijają się oni na targowicy, patrzą pilnie, kto sprzedaje coś z inwentarza żywego i nie rzadko wprost wydzierają pieniądze z zanadrza lub kieszeni. Podobnie dzieje się na stacji kolejowej przy kupnie biletów. Wieczorem zbierają się najczęściej u wylotu ulicy Potylickiej gromadki podpitych awanturników, którzy szukają zwady z przechodniami i załatwiają porachunki osobiste. Przed kilku dniami urządzono napad na wójta z okolicznej wsi, a kiedy jeden z gospodarzy ujął się za nim, pobito go do krwi. W poblisk. miejscowościach grasuje również jakaś szajka uzbrojona w broń palną, która wdziera się do komór i kradnie co znajdzie. Nawet karmione świnie sprawcy uwożą, a do gospodarzy zbudzonych hałasem strzelają.

Składnica Kółek Roln. znajduje się w bardzo opłakanych warunkach spowodowanych niesumiennością byłych kierowników i personalu, brakiem nadzoru ze strony Dyrekcji i Rady Nad. Obecnie przy zmianie kierownika Dyrekcji i Rady Nad. stosunki się nieco poprawiły. Składnica mogłaby dobrze prosperować, gdyby społeczeństwo polskie Rawskie i okoliczne ją popierało. Jest tu składnica ruska, do której garną się wszyscy Rusini miejscowi i okoliczni, a także i niektórzy miejscowi Polacy. Wstyd doprawdy, że my swego nie potrafimy utrzymać i popierać!

Poświęcenie kościółka. Dnia 11. bm. odbyła się w Potyliwie uroczystość poświęcenia kościółka na górze zwanej „Górą Przemienienia" pobudowanego ofiarnością miejscowej ludności. Ceremonji poświęcenia dokonał Wbny ksiądz prałat Librewski z Lwowa, delegowany przez J. E. ks. Arcybiskupa w asystencji ks. dziekana z Żółkwi i kilku okolicznych księży. Zbieraniem składek na budowę kościółka zajął się tamtejszy naczelnik gminy p. Michał Słotwiński, któremu wyraził ks. prałat publicznie podziękowanie.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 27. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Marja Wrońska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.00 Transm. z Salzburga przez Wiedeń w wykonaniu orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej pod dyr. dr. Bernharda Paumgartena.

Kraków 312 17.50 Transm. z Poznania. 18.00 Transm. koncertu z Warszawy. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.00 Transm. z Salzburga via Wiedeń.

Poznań 334 18.00 Koncert popularny. (Transm.) z Warszawy). 19.20 Interludjum muzyczne w wykonaniu p. Anny Ważskiej. 20.00 Koncert wieczorny poświęcony W. A. Mozartowi. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 19.20 Koncert z udziałem p. Andy Kitschmann (śpiew). 20.00 Koncert solistów z Warszawy. 21.00 Transm. z Salzburga przez Wiedeń.

Wilno 385 18.00 Transm. koncertu z Warszawy. 19.00 Kącik dla Pań. 21.00 Transm. koncertu. z Salzburga przez Wiedeń.

Kopenhaga 281 20.00 Pieśni duńskie. 20.15 Dawna muzyka taneczna. 21.00 Pieśni duńskie. 21.45 Muzyka klasyczna.

Londyn 356 18.45 Podstawy muzyki. Nowe sonaty fortepianowe. Wyk. Stefan Askenasy. 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. Kenneth ellis (bas), Melsa (skrzypce).

Sztutgart 260 20.00 Koncert sztutgarckiej orkiestry filharmonicznej. Program popularny. 21.00 Transmisja koncertu z Salzburga.

Hamburg 372 19.00 W. A. Cordua: „Turniej lekkoatletyczny Niemcy-Anglja w Londynie". 20.00 Koncert muzyki na instrumentach ludowych.

Frankfurt 390 20.00 Koncert solistów. Hilda Crevenna (sopran), H. Hirschland (fort.).

Berlin 418 16.30 Koncert radjoorkiestry. 20.00 Koncert Berlińskiego Zespołu Nauczycielskiego Śpiewu. 21.30 Koncert solistów. F. v. Szpakowski (skrz.), Marjanne Kuranda (fort.)

Langenberg 473 17.35 Koncert kapeli. Muzyka operetkowa. 20.00 Koncert Malej Orkiestry radjostacji.

Paryż 1725 16.45 Koncert. 22.00 „Lohengrin" opera Wagnera.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Geiger. 20.00 Dela Lipinskaja w swoim niemiecko-rosyjskim repertuarze 21.00 Transmisja z Salzburga. Koncert Mozartowski, wykona orkiestra filharmonji wiedeńskiej.

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

OGŁOSZENIA.

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena". Strzyłki-Topolnica.

KRYNICA. Willa „Rzymianka" urządzona z komfortem, blisko nowych łazienek poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem po cenach konkurencyjnych. 6448-3

POMOC LEKARSKA.

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-?

SPECJALISTA Dr. FRISCH powrócił i ordynuje w chorob. wenerycznych i zastarzałych, w chor. skórn., neurastenji seksualnej. Wałowa 11, telef. 55-20. 3111

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

WPISY
na 5. Kursów Prywat. Seminarjum żeńskiego
ANNY RYCHNOWSKIEJ
Lwów, Chorążczyzny . 15
przyjmować będzie Dyrekcja 30, 31 sierpnia i 2. wrz śnia od 9—12 prz d połudn m.

KURSY handlowe J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34. Wpisy na 1) jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży, 2) półroczny kurs handlowy dla dorosłych, 3) kursy stenografji, 4) kursy pisania na maszynach — odbywają się codziennie od 9—12-tej i od 3—6-Początek nauki 2./9. br. 6411-5

SYSTEM Isadory Duncan. Gimnastyka rytmiczna, Plastyka. Dekoracja taneczna. Informacje Kleinowska 3. I. p. na prawo od 2—6. 6466

WPISY na półroczny kurs księgowości kupieckiej i bankowej przyjmują: Kursy handlowe Semensieb-Kleinera, Lwów, ul. Niecała 1. 6. (boczna Krasickich). 5467-3

WIECZORNY półroczny kurs księgowości łącznie z pisaniem na maszynie i stenografję dla dorosłych w Państwowej szkole Ekonomiczno-Handlowej, ul. Skarbkowska 39, rozpoczyna się 5 września. Wpisy codziennie g. 5. 6468

„**MATURA**“ Lwów, Piekarska 59 a przyjmuje wpisy na kurs maturyczny gimnazjalny i seminarjalny (jednoroczny, dwuletni), kurs z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych. Prospekty darmo. Zgłosz. od 11-1, 5-7. 6420-2

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

MĄCZKA FOSFORYTOWA

z fosforytów krajowych z kopalń „Gwarectwa Świętokrzyskiego“ w Annopolu (Rachowie) zawiera kwasu fosforowego od 16 do 18 % podwaja plony i w zupełności zastępuje zagraniczną

tomasynę

Daje bardzo dobre rezultaty i jest o połowę tańszą od tomasyny.

Zamówienia na mączkę przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Fabryka Nawozów sztucznych w Kielcach lub

Tadeusz Wasung i Ska we Lwowie ul. Chorążczyzna 18.

Wysyłamy ze składu we Lwowie również ilości mniejsze od 100 kg na próby.

NA WYJAZD Łóżka składane, koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej

KAZ. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

Bezpłatnie Czytelnikom „Gazety Por“.



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Warszawa, Psychografolog Szyller Szkoink, Nowowiejska 32 Niniejsze ogłoszenie i 75 gr znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

SIEDEM ma list. 6439

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

PANNA intel. bez środków do życia poszukuje pracy. Zgłoszenia do Admin. pod „Los“. 6436

PANNA z półroczną praktyką, pisząca na maszynie, pilna i pracowita poszukuje posady w małem biurze ewent. do dzieci. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Admin. pod „Orjentacja“. 6437

KORESPONDENTKA-buchalterka, z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. pod „Samodzielna“. 6454

OSOBA inteligentna, pracowita, bezwzględnie uczciwa, łagodnego usposobienia poszukuje samoistnej posady gospodyni za skromne wynagrodzenie. M. Pawłowska, ul. Szumlańskich l. 15. 6455

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencje profesora Sekułwicza, Warszawa, Żórawia 42 Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 5908-12

Humor.



— Pan profesor włożył za długie spodnie.

Pedantyczny uczony: — Spodnie są doskonałe, tylko nogi mam trochę za krótkie.

Fabryka obróbki drzewa

wraz z potrzebnemi maszynami do wydzierżawienia.

Wiadomość: Mickiewicza l. 22.

POSZUKUJEMY stolarza modelisty na dobrych warunkach. „Cyklop“ Przemyśl. 6443-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

INTELIGENTNE panienki znajdą utrzymanie, domową opiekę. Morawska, Ossolińskiego 6, róg Sapiehy i Listopada. 6408-3

PRZYJMĘ kilka Panienek. Opieka, fortepian, telefon, łazienka. Zgłoszenia do 30./VIII. Niemirów-Zdrój, post -rest willa Hera „200“. Później Lwów, Zyblikiewicza 27. II. p. na prawo 6370-1

DWA mieszkania, trzy i dwa pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w nowej willi do wynajęcia za czynszem dwuletnim z góry. Zadwórzańska 67, między 5 a 6 popołudniu. 6438-5

UCZNIA I—IV klasy Gimn. przyjmę. Pomoc w nauce i stała opieka. Lwów Mikołaja 18, II p. wprost. 6441

4—3 POKOJE, największy komfort za dwuletnim czynszem wynajmę. Oglądać można od 4—5. Tarnawskiego 34. 6447-3

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na stancję dziewczynkę lub chłopczyka z dobrego domu. Jakóba Strzemię 2 nrzwi 4. 6450

POKÓJ frontowy, umeblowany, wejście od klatki schodowej tylko dla poważnej, dobrze sytuowanej osoby do wynajęcia. Oglądać od 3—5, Klejnowska 3. I. p. na prawo. 6465

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

„LANCIA“ „Lambda“ sportowa, okazyjnie do sprzedania „Auto-Centrala“. Jagiellońska 8. 6424-2

KAMIENICA trzy piętrowa pierwszej klasy budowa, komfort okolica Łyczakowa, dochód 750 złp. miesięcznie, za 11.000 dolarów sprzeda. Zarządca Telefon 70—78. 6459-3

Materace włosienne i z trawy Władysław WEBER LWÓW, BATOREGO 2.

FORTEPIAN krótkiej konstrukcja metalowa, doskonały, z polecenia sprzedam tanio, Kopernika 26. Skleniarski. 6460-3

CUKIERNIA, środkowa Małopolska, centrum, nowocześnie urządzona, egzestuje około 20 lat, z powodu choroby do sprzedania lokal duży nadaje się na połączenie restauracji, pokoju śniadań i na każdy inny interes. Zgłoszenia: Administracja „Porannej“, Lwów, pod „Dobry interes“. 6435-2

MASZYNA parowa Szóstka w dobrym stanie zaraz do młócenia z wszystkiemi przyrządami natychmiast do sprzedania za przystępną cenę. Bliższa wiadomość: Walerja Szczytyńska, Chorostków. 6440

Jeszcze tylko do 1. września

Truskawki wielko-owocowe 100 sztuk 4 zł. Irysy 1 sztuka 10 gr., 100 sztuk 8 zł., 1000 szt. 60 zł. Bzy sadzonki i krzewy, doskonałe na szpalery sztuka 30 gr., 100 sztuk 20 zł. Dzikie wino samo pnące się do okrywanie brzydkich ścian sztuka 1 zł., 10 sztuk 9 zł. Zimotrwałe rośliny do nabycia do 11 rano i od 4 popoł. Na prowincję nie wysyłam. Ul. Piaskowa l. 15.

DWA piece kaflowe tanio do sprzedania Piaskowa 15.

FOLWARK na Podolu z wkładem 50.000 dolarów kupi. folwark 450 morgowy w Zachodniej Małopolsce za 35.000 dolarów, ośrodek folwarku 31 morgowy pod miastem przy stacji na Podolu za 9.000 dolarów, gospodarstwo 20 morgowe przy mieście i stacji z nowymi budynkami za 7.000 dolarów, sprzeda dzierżawy folwarku 100 do 400 morgowego poszukuje Biuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 6452

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia z kilkuletnią gwarancją poleca okazyjnie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska 16. 6171-11

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach. Lwów, Boularda 4 „Eureka“ 6022-3

FUTRA na zamówienia, przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 5888-30

FUTRA wszelkie wykonuje starannie — gustownie — sumiennie — dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza) Telefon 69—56 6317-10

MELONY pięciokilowa posyłka przesyłającym 10 zł. wysyła franko. Marek, Szkółki drzewek, Zaleszczyki. 6445-2

GŁUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 5022-?

CZARNE oczy kupują okulary, cwikiery, lorniony, lornetki, termometry najtaniej w firmie Optyka, Piłsudskiego 19. 5456

SZWALNIA POLSKA K. Z. P.
Kopernika 16 l. p.
Przyjmie od pierwszego września uczennice do haftu i szycia bielizny Zdolne hafciarki zostaną przyjęte. 6357-3

Motory Semi Diesel od 3 do 120 HP. dla celów rolniczych i przemysłowych, Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. Katalogi na żądanie.

Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie ogłasza

KONKURS

na budowę Sanatorjum Inwalidzkiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mikuliczynie.

Formularze ofertowe w cenie po 5 zł. i bliższe informacje w Związku Inwalidów Wojennych we Lwowie, ul. Piekarska 24. I. p. od godziny 10-tej do 13-tej

Termin otwarcia ofert dnia 7. września 1929 r. o godz. 19-tej. Wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej należy do oferty dołączyć. Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, lub nie przyjęcie żadnej oferty.

Zarząd:
(—) T. Dolleczek. (—) A. Maguder.
(—) J. Faryniarz.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.